WYDANIE A

Numer pojedyńczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

WRZESIEŃ
6
SOBOTA
Św. Zacharjasza
Wschód słońca 4 m. 54
Zachód 18 m. 14
Rok II. Nr. 244

OBAWA PRZED IZOLACJĄ

ZANIEPOKOJENIE A JEDNOCZEŚNIE PRZECHWAŁKI

Ryga, 5 kwietnia. Z Moskwy donoszą, że kierownicze koła sowieckie wykazują wielkie zaniepokojenie z powodu rozpoczynającej się 8 b. m. konferencji paneuropejskiej w Genewie.

W rządzie sowieckim panuje przekonanie, iż w razie urzeczywistnienia projektu Brianda nastąpi całkowita izolacja Sowietów na terenie polityki międzynarodowej, tembardziej, że Niemcy mają wziąć również udział w ewentualnym związku paneuropejskim.

„Izwiestja“ rozpoczęły gwałtowny atak przeciwko koncepcji paneuropejskiej. Pismo sowieckie twierdzi, że projekt Brianda ma na celu zjednoczenie państw europejskich na podstawie nienawiści klasowej do państwa proletarjackiego. Przy tej okazji urzędówka sowiecka atakuje rząd polski, który zdaniem „Izwiestij“ przyczynił się znacznie do wzmożenia akcji przeciwsowieckiej w państwach kapitalistycznych.

Nowej Europy należy szukać, twierdzą „Izwiestja“ w Moskwie, ponieważ Moskwa wskazała drogę do zlikwidowania eksploatacji klasy pracującej i pokazała światu planową organizację życia gospodarczego. Z. S. S. R. jest źródłem nowej energji rewolucyjnej, posiadającej swoje ogniska w całej Europie. Nie Briand, lecz Stalin odkrywa nową Europę, która będzie ojczyzną proletarjatu międzynarodowego. — ATE.

Podpalacze

INSTRUKCJE DLA KOMUNISTÓW CHIN, INDJI I AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Ryga, 5 września. W związku z zamknięciem obrad komunistycznej Międzynarodówki czerwonych związków zawodowych komitet wykonawczy 3-ciej Międzynarodówki wydał specjalną instrukcję, ustalającą linję wytyczną dla akcji rewolucyjnej w krajach azjatyckich, oraz w Ameryce Południowej.

Instrukcja zaleca organizacjom komunistycznym w tych krajach, aby wykorzystywały wyzwoleńcze ruchy narodowe w celu wzniecenia rewolucji socjalnej i prowadzenia ustroju sowieckiego.

W Chinach należy zwalczać liwicową opozycję wśród komunistów chińskich i prowadzić walkę przeciwko rządowi nankińskiemu, opierając się na zrewolucjonizowanem włościaństwie. W prowincjach chińskich, objętych przez władzę sowiecką, należy wytworzyć centrum akcji komunistycznej nietylko na Chiny, lecz i na całą Azję.

Hinduskie organizacje komunistyczne, według instrukcyj, powinny dążyć do wywołania strajku powszechnego w Indjach, zwalczając wszelkie próby pokojowego załatwienia stosunków hindusko - angielskich.

Ostatnie wypadki w krajach Ameryki łacińskiej dowodzą, iż istnieje tam podatny grunt dla szerokiej agitacji komunistycznej, zwłaszcza przeciwko wpływom St. Zjedn.

W końcu komitet wykonawczy 3-ciej Międzynarodówki nawołuje do zwalczania wszelkiego rodzaju fermentów i nastrojów opozycyjnych, przeszkadzających rozwojowi akcji komunistycznej w krajach azjatyckich i Ameryki Południowej. — ATE.

UNIEMOŻLIWIENIE PRACY

Zjazd polskiej młodzieży akademickiej

Kowno, 5 września (tel.). — Odbył się tutaj zjazd polskiej młodzieży akademickiej, studjującej na uniwersytecie kowieńskim, w którym wzięło udział zgóra 150 akademików. Po dwudniowych obradach powzięto następującą rezolucję:

Zjazd polskiej młodzieży akademickiej na Litwie stwierdza, że wszelkie prace społeczeństwa polskiego na Litwie w celu zachowania młodemu pokoleniu oblicza narodowego, prowadzone na drodze normalnej, przewidzianej przez ustawodawstwo — zostały zupełnie uniemożliwione.

Zjazd stwierdza, że z powyższej racji grozi Polakom na Litwie niechybne i rychłe wynarodowienie i dlatego walka o najdroższy skarb, jakim jest język i świadomość narodowa, przejść winna — przykładem smutnych lat przedwojennych — na teren rodzinny i życia prywatnego.

Zjazd zobowiązuje każdego Polaka, studjującego na uniwersytecie kowieńskim, ażeby nauczył języka polskiego przynajmniej jedno dziecko polskie na Litwie.

Potęga Francji

Przerażeni rewizjoniści

Berlin, dnia 4 września. Prasa niemiecka okazuje duże zainteresowanie manewrami armji francuskiej, które rozpoczęły się dzisiaj w Lotaryngji. Według doniesień prasy założeniem manewrów jest ruch oskrzydlający armji czerwonej, która znajduje się na terytorjum niemieckiem i walczy z armją niebieską zgromadzoną w Alzacji.

Manewry mają zademonstrować pośpiesznie przerzucenie jednego korpusu armji niebieskiej na skrzydło armji czerwonej, poczem ma nastąpić decydująca bitwa. Ruch oskrzydlający odbędzie się na samochodach i motocyklach rozmaitych typów. Ma on dać materjał doświadczalny w dziedzinie motoryzacji kraju.

Na manewrach bierze udział 50.000 żołnierzy. Dowodzi marszałek Petain.

Organ kanclerza Rzeszy „Germania“ ogłasza dzisiaj artykuł p. t. „Prowokacja“ omawiający manewry armji francuskiej w Lotaryngji.

„Germania“ stwierdza, iż wojskowi francuscy przygotowują rzekomo plany wyprawy wojennej tak jak gdyby zapominali o układach locarneńskich i pakcie Kelloga. — ATE.

ROZPRZĘŻENIE

Wrogi stosunek robotników

Ryga, 5 września. Zabiegi władz sowieckich w celu podniesienia produkcji przemysłowej i wprowadzenia ostrej dyscypliny w fabrykach sowieckich wywołały nowe czynne wystąpienia robotników w całym szeregu fabryk sowieckich przeciwko nowym metodom, stosowanym w przemyśle.

Według doniesień „Prawdy“ w fabryce „Krasnaja Krowla“ w Swierdzowsku wybuchły krwawe rozruchy, podczas których tłum robotników, liczący kilkuset ludzi, zdemolował urządzenia fabryczne, oraz dokonał krwawego samosądu nad sekretarzem organizacji komunistycznej Resztejnem, który usiłował uspokoić robotników i nawoływał do zaniechania rozruchów.

W Zagłębiu Donieckiem według doniesień „Komunista“ wydarzyły się również rozruchy robotnicze, które przybrały szczególnie groźny charakter w Ługańsku.

Dziennik zaznacza, że rozruchy robotnicze w Ługańsku powtarzają się w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy trzeci raz.

Rozruchy zdaniem „Komunista“ należy tłumaczyć agitacją kontrrewolucyjną prowadzoną przez opozycjonistów prawicowych. — ATE.

Nowy biskup

KS. STANISŁAW ADAMSKI BISKUPEM ŚLĄSKIM

Z Rzymu donoszą: „Osservatore Romano“ ogłasza nominację ks. prałata Stanisława Adamskiego z Poznania na biskupa diecezji katowickiej.

(Ksiądz prałat Stanisław Adamski, mianowany biskupem katowickim, urodził się w r. 1875 w Zielonej Górze pow. Szamotulskiego. Po ukończeniu seminarjum duchownego w Poznaniu, został wikarjuszem w Gnieźnie, gdzie rozpoczął już swą działalność społeczno - gospodarczą. Przeniesiony z Gniezna do Poznania, został najbliższym współpracownikiem ks. Piotra Wawrzyniaka, niezapomnianej pamięci patrona spółek zarobkowych. Równocześnie bierze on udział w katolickim ruchu robotniczym. Kolejno zostaje ks. Adamski kanonikiem kapituły farnej a następnie kanonikiem poznańskiej kapituły archikatedralnej. Ks. Adamski występował również często w obronie praw ludności katolickiej i był dwukrotnie karany przez Niemców za przekroczenia prasowe. Po śmierci ks. Wawrzyniaka został następcą jego w Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, skąd ustąpił dopiero przed dwoma laty. Za zasługi położone na tem polu wybrano go patronem honorowym Związku Ks. Adamski brał również czynny udział w życiu politycznym Wielkopolski. Po ustąpieniu Niemców z Poznania, został komisarzem naczelnej rady ludowej, a następnie był posłem do Sejmu ustawodawczego, zaś od r. 1922 do 1927 senatorem. Ks. biskup Adamski znany jest i ceniony jako znakomity kaznodzieja).

Ku katastrofie

PRZESILENIE NA RYNKU PIENIĘŻNYM

Ryga, dnia 4 września. Według doniesień „Prawdy“ przesilenia na rynku pieniężnym w Sowietach przybrało niebywałe rozmiary. W całym szeregu fabryk, m. in. w jednej z największej fabryk sowieckich „Krasnyj Treugolnik“, wskutek braku gotówki robotnicy otrzymali specjalne bony zarządu fabryki.

Dotkliwy brak środków obiegowych trwa w dalszym ciągu. G. P. U. rozstrzelało w Kazaniu dwóch robotników oskarżonych o ukrywanie monety srebrnej.

W Rostowie nad Donem rozstrzelano Ormianina Sarkisijanca, u którego podczas rewizji znaleziono 800 rubli srebrnych. Według doniesień „Komunista“ na Ukrainie chłopi odmawiają przyjmowania banknotów sowieckich za dostarczane zboże, żądając zapłaty w dolarach, lub monecie srebrnej.

Rada Komisarzy Ludowych w Charkowie zarządziła, aby włościan, odmawiających przyjmowania banknotów sowieckich karano więzieniem od 6 miesięcy do 3 lat.

W Moskwie waluta obca zupełnie znikła z obiegu. Kurs czerwońca obniżył się ponownie, co wywołało zaniepokojenie w sowieckich kołach gospodarczych

O nagrodę 25.000 dolarów

Dalszy lot Costes'a

Paryż, 4 IX. Costes i Bellonte wystartowali dziś na samolocie „Znak Zapytania“ do miasta Rallat (Texas) celem zdobycia nagrody 25.000 dolarów wyznaczonej przez miljonera Fasterwood za pierwszy lot z kontynentu europejskiego do Dallat z jednem tylko lądowaniem. — ATE.

Manewry Reichswery

Na granicę polską

Królewiec, dnia 4 września W okolicy Wengoberga i Nordenburga w powiecie Gierdawy rozpoczęły się manewry Reichswehry, w których bierze udział piechota, artylerja, kawalerja i wojska techniczne.



NIECH SIĘ SPOŁECZEŃSTWO WYPOWIE

WYBORY MUSZĄ OCZYŚCIĆ ATMOSFERĘ

Pisma półurzędowe, odłamu konserwatywnego, poruszając tematy wyborcze nastrojone są minorowo. Krakowski „C z a s" bardzo sumiennie oblicza szanse Centrolewu i dochodzi do wniosku, że blok ten conajmniej zdobędzie znowu około 170 mandatów. Liczba mandatów mniejszościowych i komunistycznych zapewne także nie spadnie, a było ich przeszło 90. Nowy więc Sejm będzie miał znaczną większość lewicowo - mniejszościową, opozycyjną.

Zdaniem „C z a s u" z takim Sejmem o reformie Konstytucji nawet mówić nie warto...

Wileńskie „S ł o w o" podkreśla, że blok Centrolewu powstaje nie w celu pozytywnym, lecz negatywnym i że dążyć będzie do uniemożliwienia „rzetelnej zmiany Konstytucji". W okresie wyborczym blok ten „ryczeć będzie" tylko w stronę innych dużych bloków, a natomiast ustanie „licytacja małych partyjek", ustaną afisze „o baronach Thuguttach i hrabiance Kosmowskiej". Co ważniejsze, podwyższy się poziom kandydatów, gdyż usunięte będą względy rywalizacji lokalnej.

„S ł o w o" uważa, że w tych warunkach hasło wyborcze obozu prorządowego nie może być inne tylko: naprawa Konstytucji; musi rozwinąć się walka o nią... ponieważ potrzeba naprawy jest nie mniejsza, niż w chwili, gdy zbierał się Sejm czteroletni.

„S ł o w o", oczywiście, nie bardzo wierzy w pomyślne wyniki tej walki i przeto znowu przebąkuje o „oktrojowaniu", rzekomo pożądanem przez lud...

Słowem, przyszły Sejm, według przewidywań konserwatystów krakowskich i wileńskich, będzie gorszy od świeżo rozwiązanego.

„C z a s" ubolewa teraz, że „ci, którzy pragnęli reformy ustrojowej i to reformy w drodze legalnej, pozostali niewysłuchani". A przecież ta reforma była zupełnie możliwą i natychmiast po przewrocie majowym i w ciągu trwania Sejmu z 1928 r. „C z a s" wie o tem, ale nie chce powiedzieć kto tę reformę utrącił.

Rządy pomajowe nie miały dotąd własnego wyraźnego programu naprawy. Projekt BB., nigdy nie uznany za swój przez rząd, był przecież tego rodzaju, iż jego przyjęcie zamieniłoby Polskę w jakąś oryginalną pseudo - republikę autokratyczną, a trudno byłoby spodziewać się, by Polacy, zrzuciwszy niedawno jarzmo obce, wyrzec się mieli dobrowolnie wolności na rzecz grupy obecnie rządzącej. Umiarkowany projekt reformy, opracowany przez Str. Narodowe tak został potraktowany przez większość, złożoną z BB. i lewicy, przeciwnej zasadniczym zmianom, że stracił charakter wniosku prawodawczego...

Pomimo to wszystko, Sejm pod naciskiem opinji publicznej chciał pracować nad reformą. Z sprzecznych poglądów wyłoniłaby się wreszcie koncepcja możliwa do przyjęcia, lepsza od dzisiejszego rozdźwięku pomiędzy prawem pisanem a „rzeczywistością rzeczywistą". Ale któż to dbał o to, by komisja konstytucyjna trwała w bezruchu, kto przeszkadzał jej obradom, gdy, przezwyciężywszy trudności wewnętrzne, zabrała się do pracy? Kto nie życzył sobie obrad tej komisji w okresie prac budżetowych? Kto wreszcie niedopuszczał do sesji nadzwyczajnej, zasłaniając się literą prawa, a nie dbając o jego ducha.

Ogół wyborców zdaje sobie sprawę z tego, na czem właściwie polegał zatarg rozwiązanego Sejmu z rządem, że szło o kontrolę wydatków w zakresie prawem przewidzianym, i nikt chyba dziwić się nie będzie, że agitacja wyborcza opozycji motyw ten zużytkuje.

Trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że za rządów pomajowych kraj nietylko nie osiągnął wewnętrznej równowagi stosunków, ale wskutek błędów sterników nawy państwowej zwiększyły się wydatnie wpływy radykałów i socjalistów. Nierozwiązane problematy stają się coraz trudniejsze do rozwiązania...

Błędy polityczne mszczą się ciężko i kto popełnił taki błąd — musi ponosić skutki swych czynów. Komu dogadzało rozbijanie umiarkowanych organizacyj politycznych, niech się teraz nie dziwi, że doszło do tego, iż część tych umiarkowanych idzie dziś z lewicą, łącząc się we wspólnym programie negatywnym.

Znaleźliśmy się istotnie w chaosie i w pomieszaniu wrogich sobie z natury żywiołów, występujących jednak zgodnie przeciwko temu, co się w Polsce dzieje.

Twierdziliśmy zawsze i twierdzić nie przestaniemy, że Polskę wyprowadzić może na szerokie tory rozwoju tylko współpraca rzetelna żywiołów katolickich, umiarkowanych i praworządnych, że ani kolizacja programów lewicowych, ani narzucanie ustroju z góry, drogą nielegalną, chaosu nie usuną.

Ale taka współpraca jest jeszcze muzyką przyszłości. Przedewszystkiem muszą bowiem zniknąć warunki, które podobną konsolidację uniemożliwiają.

Pomimo wszystko sądzimy, że wybory, byle przeprowadzone rzetelnie, muszą oczyścić atmosferę. Społeczeństwo powinno się wypowiedzieć chociażby tylko negatywnie, czego sobie nie życzy, by ustało nareszcie powoływanie się wszystkich na wolę narodu, by mogły wreszcie ustalić się granice pomiędzy dwoma zasadniczemi obozami. Gdy to nastąpi, łatwiej już będzie o przegrupowanie wśród stronnictw politycznych w kierunku ich właściwych wierzeń i dążeń.

Dziś dużą zdobyczą jest chociażby ta okoliczność, iż wśród stronnictw nikt w Polsce nie śmie wymówić, iż nie życzy sobie poszanowania prawa, nawet ci, którzy nierozważnie chcieliby prawo zasadnicze narzucić i narzucone utrwalić.

L. R.

NA FRONCIE WYBORCZYM

STANOWISKO CH. DEM. — STRONNICTWO NARODOWE. — WŚRÓD BB. — ZARZĄDZENIA ADMINISTRACYJNE

Członkiem Okręgowej Komisji Wyborczej na m. st. Warszawę będzie mianowany z ramienia Komisarjatu Rządu p. Tadeusz Tarnowski, nacz. wydziału administracyjnego, zastępcą zaś jego p. Stefan Radoliński, inspektor wojewódzki w Komisarjacie Rządu.

Dnia 4 b. m. dwa kluby poselskie, a mianowicie „Wyzwolenie" i P. P. S. zgłosiły w Głównej Komisji Wyborczej przedstawicieli swoich w Komisji. — Z ramienia klubu „Wyzwolenie" członkiem komisji będzie p. poseł Woźnicki, zastępcą jego b. poseł Smoła. Z ramienia klubu P. P. S. — b. pos. Pużak, zastępcą — b. pos. dr. Lieberman.

Generalny Komisarjat Wyborczy zwrócił się do prezesów sądów apelacyjnych, by zgodnie z art. 19 ordynacji wyborczej, przedstawili kandydatów na 64 okręgowych komisarzy wyborczych z pośród sędziów urzędujących w obrębie poszczególnych okręgów.

W drugiej połowie b. m. wydany zostanie cały szereg zarządzeń dla organów bezpieczeństwa, celem zapewnienia spokojnego przebiegu wyborów. M. in. wydane mają być zarządzenia o ochronie miejsc urzędowania okręgowych i obwodowych komisyj wyborczych, zakaz zdzierania plakatów i odezw i t. p.

Rozpisanie wyborów do ciał ustawodawczych zastało, jak słychać, komunistów całkowicie nieprzygotowanymi do prowadzenia kampanji wyborczej. Akcja komunistyczna została sparaliżowana na skutek osadzenia w więzieniu większości „specjalistów" od spraw wyborczych, członków poselskiej frakcji komunistycznej i innych ugrupowań komunizujących. Jak przy poprzednich wyborach komuniści wystąpią pod cudzą firmą. Tym razem podobno lista komunistyczna nosić ma nazwę „Zjednoczonego bloku robotniczo - włościańskiego"

Dn. 3 b. m. obradował Komitet polityczny Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem p. J. Barteszewicza. Postanowiono, że Str. Nar. wystąpi na wyborach samodzielnie z własną listą. Uchwalono również stosunek do innych ugrupowań politycznych. Omawiano pozatem taktykę wyborczą na Kresach Wschodnich.

Naczelna Rada Chrześcijańskiej Demokracji obradowała onegdaj nad sprawą przystąpienia do Centrolewu. Komunikatu dotąd nie wydano. Według pogłosek Rada ostateczną decyzję pozostawiła swemu Komitetowi Wykonawczemu, zależnie od programu wyborczego, gdyby program ten nie był uzgodniony — Ch. Dem. pójdzie do wyborów osobno. Jednakże można przewidywać, iż przystąpienie Ch. Dem. do bloku Centrolewu jest prawdopodobne.

W obozie sanacyjnym dotąd panuje sytuacja niejasna. Wciąż nie wiadomo, czy BB. wystawi jedną listę, czy też cały szereg lokalnych i zawodowych. Decyzja ma zapaść po zbadaniu nastrojów w kraju. Podobno poniechano już myśli umieszczenia na pierwszem miejscu listy państwowej BB. nazwiska marszałka Piłsudskiego. Na czele listy tej figurować ma pułk. Sławek.

Według pogłosek Niemcy zwrócili się do Ukraińców i Białorusinów z propozycją utworzenia bloku wyborczego.

Przegląd prasy

WYBORY A SPRAWY GOSPODARCZE

„G a z. W a r s z." występuje przeciw pomysłom sanacyjnym organizowania walki wyborczej pod kątem interesów gospodarczych i zauważa:

każdy ma prawo, ma nawet obowiązek, zająć takie lub inne stanowisko w walce wyborczej. Ale można to robić we własnem imieniu, albo też w imieniu zrzeszenia politycznego, które on reprezentuje. Ale nie wolno nikomu plątać w to instytucyj, powołanych do innych celów. Te instytucje i zrzeszenia, mają określone zadania gospodarcze i zawodowe, mają zresztą zwykle swoje statuty, które nie przewidują ich udziału w wyborach do ciał parlamentarnych.

Wynikiem prób takiego wciągania gospodarczych instytucyj w walkę wyborczą, zwłaszcza w tak ostrą walkę wyborczą, jaka się będzie toczyć obecnie, byłoby tylko szkodliwe ich rozpolitykowanie. A nie potrzeba dodawać, że pociągnęłoby to za sobą dalsze konsekwencje.

Jednocześnie łódzka „R e p u b l i k a" donosi ze Lwowa:

Kulminującym punktem Kongresu Izb Przemysłowo-Handlowych było uchwalenie rezolucji, przedstawionej „ex praesidio". Treścią rezolucji jest postulat udzielenia sferom gospodarczym możności współpracy bezpośredniej w stanowieniu ustaw.

Kongres izb wypowiedział się zupełnie wyraźnie za przyznaniem reprezentacjom sfer gospodarczych atrybucyj ustawodawczych.

Rezolucja ta posiada wybitne polityczne znaczenie, gdyż realizacja jej jest niemożliwa, w ramach teraźniejszej struktury prawno - państwowej. Wobec oczywistego faktu, iż zjazdowi patronuje rząd nie jest wykluczone, iż rezolucja została powzięta na skutek zaleceń czynników miarodajnych.

W zestawieniu z niewątpliwie inspirowaną rezolucją, charakterystycznie brzmi ustęp deklaracji min. Kwiatkowskiego, który w imieniu marsz. Piłsudskiego oświadczył, „iż rząd obok zagadnień ustrojowych poświęci uwagę zagadnieniom gospodarczym".

W jakim stopniu rezolucja lwowska odpowiada intencjom rządu dowiemy się chyba niebawem. Oczywiście, uwzględnienie życzeń Izb Przemysłowo - Handlowych możliwe jest tylko w razie zasadniczej zmiany podstaw ustrojowych naszego państwa.

PRZED DECYZJĄ

„R o b o t n i k" twierdzi, że nadchodzące wybory będą mieć dla kraju decydujące znaczenie:

Pierwszym przecież dla każdego wogóle życia warunkiem jest oddech swobodny, możliwy tylko w atmosferze czystej, wolnej od wszelkich miazmatów duszących!

Polska potrzebuje oddechu, bo jej zagraża uduszenie się!

Ten oddech swobodny przedewszystkiem, musi być zdobyty! Dopiero po zdobyciu i zapewnieniu sobie możliwości życia, przyjdzie kolej na walkę zapatrywań: jak sobie to życie urządzić...

Ci, co dziś stoją u steru, użyją niewątpliwie wszelkich środków, żeby utrzymać się na powierzchni... Na to trzeba być zgóry przygotowanym... Ale wyroku narodu ani to nie powstrzyma, ani nie sfałszuje.

OCHRONA RZECZYPOSPOLITEJ

Katowicka „P o l o n j a" sądzi, że naród powinien stworzyć takie warunki prawne i polityczne, które uniemożliwiłyby w przyszłości wszelkie możliwe eksperymenty, jakich już byliśmy świadkami:

Jest to oczywiście przedewszystkiem sprawą wychowania obywatelskiego, ale czemprędzej trzeba uchwalić ustawę o ochronie Rzeczypospolitej, któraby bezwzględnie ścigała i karała wszystkich tych, którzy knują zamachy na ustrój państwa. Szczególnie też wojskowi powinni zdala się trzymać od polityki. Konspirowanie wojskowych przeciwko prawu powinno podlegać najsurowszym karom, podobnie i osób cywilnych i pociągać za sobą niezdolność do służby państwowej i samorządowej.

W rzeczy samej przeciw żywiołom niespokojnym musi być wynaleziony jakiś środek radykalny.

Pokłosie polityczne

Ile wreszcie to warto?

W związku z rozgłośną już sprawą zamiany części majątku Pikiliszki, nabytej przez marsz. Piłsudskiego, czytamy:

„To, co marsz. Piłsudski nabył w r. 1922 za 4.000 złot., p. min. Staniewicz oszacował do zamiany na 105.000 zł., a to, za co ten sam min. Staniewicz w listopadzie, roku 1929, zapłacił z pieniędzy skarbowych 250.000 zł. — to przez niego oszacowane zostało w parę tygodni później na 105.000 złotych. — („W y z w o l e n i e").

Nic dziwnego

Na pytanie, co się dzieje w sanacji, nikt nie potrafi dać pewnej odpowiedzi. Najmniej oczywiście sama sanacja.

„Kurjer Poranny" cierpi z powodu... djet.

Gazeta Polska" pisze o Habsburgach...

„Czerwoniaki", „Przeglądy" i „Polska Zbrojna" nic nie piszą, bo są ciemne, jak tabaka w rogu.

Cóż dziwnego, że takiej atmosferze, kiedy obóz rządowy nic nie wie i jest rozbity, lęgną się fantastyczne plotki i domysły? — (R o b o t n i k)

Niezastąpiony

Dowiadujemy się, że minister spraw wojskowych nie przyjął dymisji szefa departamentu lotnictwa, płk. Rayskiego.

Jak wiadomo, płk. Rayjski zgłosił dymisję wskutek katastrofalnego wyniku rajdu Małej Ententy i Polski — (G a z e t a W a r s z a w s k a).

Candidus

Wyraz „kandydat" pochodzi, jak wiadomo, od łacińskiego *candidus* — biały, czysty, jasny... W związku z tem krążą uporczywe pogłoski, że obóz „sanacyjny" uznał dla siebie za najwłaściwsze... nie wystawiać wogóle własnych kandydatów przy zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu. — (M y ś l N a r o d o w a).

WYWIAD Z P. J. STYPIŃSKIM

ZAMIERZENIA WYBORCZE ZJEDN. MIAST I WSI

Przedstawiciel agencji Press zwrócił się do prezesa Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, p. Józefa Stypińskiego, z prośbą o informacje na temat planów wyborczych Zjednoczenia.

Na pytanie, czy główny komitet wyborczy Zjednoczenia przystąpił już do pracy i ustalił swoje hasła wyborcze, p. prezes Stypiński oświadczył:

— Komitet nasz nietylko już zorganizował się, ale przystąpił zaraz do pracy. Są to narazie wysiłki czysto organizacyjne, polegające na równoczesnem montowaniu centrali wyborczej w Warszawie i na poszczególnych terenach. Muszę dodać, że spotkaliśmy się z dużym oddźwiękiem na prowincji.

— Hasła wyborcze?

— Są one dla nas zupełnie proste i jasne. Orędzie p. Prezydenta przyjęliśmy z żywem zadowoleniem, jako grupa, która stale i z pełną świadomością pracowała dla reformy ustroju. Jednocześnie w akcji naszej damy pełny wyraz temu naszemu głębokiemu przeświadczeniu, że współpraca ze społeczeństwem musi być zawsze główną troską rządzących, jak i każdego uczciwego i realnego polityka.

— Wynika z tego, że Zjednoczenie poza hasłem reformy ustroju położy duży nacisk na problemy społeczne, na wciągnięcie do pracy wyborczej szerokich warstw obywateli?

— ...i to obywateli zorganizowanych — wtrąca p. Stypiński — w związkach zawodowych, gospodarczych i organizacjach społecznych, albowiem my, jako Zjednoczenie, traktujemy parlament jako wyraz społeczeństwa, a nietylko jako teren doświadczalny dla zawodowych polityków.

W dalszej rozmowie p. Stypiński oświadczył:

— Chodzi o platformę wyborczą na Pomorzu. Ostatnie wypadki wskazały, że nacjonaliści niemieccy będą się starali stale kwestjonować nasze prawa do Pomorza. Propaganda ta przybrała ostatnio tak wielkie rozmiary, że społeczeństwo polskie musi reagować na nią bardzo silnie i nietylko platonicznie. Można to zrobić, tworząc na Pomorzu jedną listę polską. Lista ta, jeżeli będzie istotnie tylko jedna, ma wielkie szanse zdobycia wszystkich mandatów. Sądzę, że taka „odpowiedź Treviranusowi" byłaby najbardziej przekonywująca i dla nacjonalistów niemieckich i dla całej zagranicy. W ten sposób bowiem zamanifestowalibyśmy naocznie niezaprzeczalną polskość Pomorza i jednocześnie naszą zdecydowaną wolę jego obrony.

Rewizja długów

Zdecydowane stanowisko Hoovera

Berlin, 5 września (tel. wł.) Korespondent „Berliner Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Hoover odrzucił wszelkie projekty rewizji spłaty długów wojennych mocarstw europejskich.

950 ZABITYCH

Skutki strasznego orkanu

Paryż, 5 września. Według ostatnich komunikatów liczba rannych wskutek szalejącego nad San Domingo tornada wzrosła do 1200 zaś zabitych do 950 osób. Ciężko dotknięta kataklizmem została również położona w pobliżu wyspa brytyjska Dominika, na której według dotychczasowych obliczeń poniosło śmierć 35 osób.

Iskierki

Polonica

Królewiec — W dziale literackim „Königsberger Hartungsche Ztg". ukazała się obszerna recenzja red. Birnbauma o książce Kuhna o malarstwie polskiem oraz o ostatniem wydawnictwie prof. Kleinera, traktującem o literaturze polskiej. — Autor recenzji żałuje, że nie przyswojono jeszcze w literaturze niemieckiej dobrych przekładów z dziedziny poezji polskiej i chwali bardzo gorąco obie wspomniane książki.

Około tysiąca ludzi zabitych

San Domingo. — Wiadomości uzupełniające o wielkim orkanie, który przeszedł nad wyspą Haiti stwierdzają, iż katastrofa miała znacznie większe rozmiary niż przewidywano. Liczba zabitych w San Domingo wynosi ponad 800, liczba rannych zgórą 1.000. Są to wiadomości jednakże niezupełne i dlatego liczyć się należy ze zwiększoną liczbą ofiar.

Przewlekły strajk

Paryż. — Położenie w okręgu Roubaix - Tourcoing nie uległo zmianie. W jednej tylko fabryce włókienniczej przyjęto postulaty robotników i podjęto pracę. Związki zawodowe trwają przy swoich żądaniach, przemysłowcy również nie ustępują. Arbitraż rządowy nie doprowadził do porozumienia. Magistraty wyznaczyły z funduszów miejskich nowe zapomogi dla rodzin robotników.

Ginięcie kobiet

Paryż. — Na jednem z przedmieść paryskich znaleziono niedawno zwłoki poćwiartowanej kobiety, której identyczności nie zdołano dotąd ustalić. Śledztwo napotyka na wielkie trudności. Policja, która zwróciła się do władz bezpieczeństwa o sporządzenie spisów kobiet, które w ostatnim czasie zginęły jest w wielkim kłopocie. Jak donoszą dzienniki, w ostatnim roku zginęło bez śladu około 1.800 kobiet.

Demonstracje

Buenos Aires. — Studenci wyższych uczelni w Buenos Aires demonstrowali wczoraj przed pałacem prezydenta przeciw rządowi. — Policja wezwała tłum do rezejścia się, a gdy to nie poskutkowało dała salwę. Jeden student został zabity, kilku jest rannych.

Przemówienie Madgearu

Bukareszt. — „Adeverul" donosi, iż rumuński minister handlu Madgearu wygłosić ma na zgromadzeniu Ligi Narodów wielkie przemówienie, w którem przedstawi uchwały międzynarodowej konferencji rolniczej w Warszawie.

Gorączka przedwyborcza

Berlin. — Kampanja wyborcza, która dotychczas nie ujawniła się zbyt widocznie została przerzucona obecnie na ulicę. Najbardziej hałaśliwą propagandę prowadzą skrajne stronnictwa: komuniści i hitlerowcy. Hitlerowcy zakontraktowali mnóstwo motorówek i żaglówek, które pod sztandarem tego stronnictwa (swastyka na białem polu) prowadzą propagandę wyborczą w miejscowościach nadmorskich. Socjaliści zakontraktowali 12 samolotów, które odbywają podróże propagandowe w środowiskach robotniczych. Komuniści w małych grupkach chodzą po nia agitacyjne, grają i śpiewają pieśni komunistyczne i rozdzielają wśród podwórkach, wygłaszają przemówiemieszkańców domów ulotki.

Dyplomatyczne wypieranie się Treviranusa

Paryż. — Ambasadar niemiecki w Paryżu Hoesch odbył dziś konferencję z Briandem. Tematem rozmowy były kwestje związane z nadchodzącą sesją Ligi Narodów. Po powyższej konferencji odbył Briand dłuższą rozmowę z ambasadorem francuskim w Berlinie de Margerie. W związku z temi rozmowami „Paris Soir" twierdzi, że ambasador Hoesch jeszcze raz złożył Briandowi ustne oświadczenie, które potwierdza ostatnie deklaracje kanclerza Brünniga oraz ministra Curtiusa w sprawie polityki zagranicznej Niemiec.

Zaniechanie represji

Kowno. — Sędzia śledczy prowadzący dochodzenie w sprawie zamachu na pułk. Rustejkisa, oświadczył przedstawicielom prasy, iż śledztwo nie dało żadnych pozytywnych dowodów przeciwko Waldemarasowi, który nie będzie wobec tego postawiony w stan oskarżenia.

Przeciw rządowi

KRWAWE DEMONSTRACJE

Paryż, 5 września. Wczoraj wieczorem przyszło w Buenos Aires do poważnych starć przed pałacem rządowym pomiędzy wojskami rządowemi a opozycyjnemi studentami. Studenci urządzili demonstrację przeciw prezydentowi oraz jego rządowi, pomimo srogiego zakazu policji urządzania jakichkolwiek oficjalnych pochodów lub t. p. Gdy na wezwanie policji do rozejścia się studenci nietylko że nie usłuchali rozkazu władz, a stawili czynny opór, policja i wojsko zrobiły użytek z broni palnej przyczem jeden student został zabity, a wielu odniosło ciężkie obrażenia. W chwili obecnej sytuacja w Argentynie już jest tak dalece wyjaśniona, że prezydent Irigoyen jest ponownie w posiadaniu swej władzy politycznej w całej pełni.

OFIARY TORNADO

Tragiczny bilans

Paryż, 5 września. Według ostatnich nadeszłych tu wiadomości z San Domingo liczba rannych wynosi przeszło 1000 osób. Na ulicach rozgrywają się straszne sceny. Wobec braku żywności i środków leczniczych istnieje niebezpieczeństwo wybuchu epidemji. Ponieważ miasto jest jeszcze dotychczas odcięte od pozostałej części wyspy, należy liczyć się z nadejściem w najbliższych godzinach dalszych hiobowych wieści o spustoszeniu jakie wyrządził szalejący i tam tornado. W mieście Dominika stwierdzono dotychczas 20 zabitych. Obecnie tornado przeciąga ze zmniejszoną już szybkością w północno-zachodnim kierunku, wobec czego istnieje obawa, że nawiedzi on również Florydę.

„ZNAK ZAPYTANIA" W NOWYM JORKU

ST. IMIER (Tel. wł.). Pierwsi francuscy zwycięzcy Atlantyku Costes i Bellonte po wylądowaniu w Nowym Jorku wyrazili żywe zadowolenie z precyzyjnego funkcjonowania chronometru „Longines" podczas lotu „Znaku Zapytania" Paryż — Nowy Jork.

Olbrzymia powódź

Woda sięga wysokości dachów

Berlin, 5 września. Donoszą z Londynu, że większa część prowincji Nowkong uległa zalaniu wskutek nagłego silnego wzrostu poziomu wody na rzece Bramaputra w Indjach. 100 tysięcy osób poniosło olbrzymie straty materjalne pozostając bez dachu nad głową. W poszczególnych miejscowościach poziom wody jest tak wysoki, że utrzymuje się na wysokości dachów wyższych budynków. Połączenia kolejowe, telefoniczne oraz telegraficzne są zniszczone.

Sprawiedliwy głos

NIEMIECKIE ARGUMENTY W OBRONIE POLSKIEGO POMORZA

Wśród karnego i zgodnego chóru prasy niemieckiej, domagającej się „oddania" Niemcom Pomorza polskiego, wyróżnia się trzeźwy i rozsądny głos pacyfistycznego czasopisma „Das Andere Deutschland", który ze stanowiska niemieckiego przyznaje Polsce prawo do Pomorza i Gdańska.

Autor p. Heinz Kraschutzki stwierdza, że nacjonaliści niemieccy żądają nietylko zwrotu Pomorza, ale również wysuwają postulat oddania Niemcom Poznańskiego. Motywują to rzekomemi „prawami historycznemi" Niemiec do tych ziem. Na to autor odpowiada, że niema chyba w Europie żadnego zakątka ziemi, który by wielokrotnie nie zmieniał gospodarzy i co do którego różne państwa nie zgłaszałyby swych „praw historycznych".

W odniesieniu do obecnych praw Polski do Pomorza, autor wyraża przekonanie, że gdyby nawet obecna linja graniczna między Polską a Niemcami nie była ustalona w Wersalu, lecz na mocy plebiscytu, to zachodnia granica Polski nie różniłaby się wówczas znacznie od tej, jaką Polska w Wersalu uzyskała. Właśnie teren t. zw. „korytarza" z wyjątkiem kilku miast, w których osiedliło się liczne mieszczaństwo niemieckie, miał zawsze większość polską. Np. okręg wyborczy Kartuzy, w obrębie którego znajduje się obecnie wybrzeże polskie z Gdynią, przez dziesiątki lat wysyłał do parlamentu Rzeszy wyłącznie posłów polskich. Ludność tego okręgu musiała już wtedy więc w większości swej być polska.

Przechodząc do sprawy ... bów, stwierdza autor, że ludność kaszubska mówi djalektem polskim, który różni się tak od języka literackiego, jak djalekt bawarski i platt - deutsch — od języka literackiego niemieckiego. Gdyby więc usiłowano Niemcom, mówiącym djalektami, odmówić przynależności do Rzeszy Niemieckiej, nie zostałoby ich zbyt wielu w Rzeszy Niemieckiej. Co się tyczy Gdańska, to miasto to jest przeważnie niemieckie, jednakże ponowne przyłączenie Gdańska do Niemiec oznaczałoby śmierć gospodarczą dla Gdańska; żyje on bowiem z handlu i portu. Gdyby odcięto Gdańsk od Polski granica celną, to miasto upadłoby, a słaby handel Prus Wschodnich szedłby przez lepiej położony Królewiec.

Projekt przyznania Polsce Litwy wzamian za zrzeczenie się Pomorza i Gdańska, uważa autor za utopijny i niewchodzący w rachubę. Trudno jest przypuszczać, aby Polska chciała się zrzec prowincji, liczącej 85 proc. ludności polskiej i zgodzić się na nową prowincję z bardzo niespokojną mniejszością litewską i narazić się na wstrząs swego ustroju państwowego.

TERRORYZOWANIE POLAKÓW

ZMUSZANIE DO ODBIERANIA DZIECI ZE SZKÓŁ POLSKICH

Królewiec, 5 września. — Niemcy wywierają na Polaków wschodnio - pruskich teror ekonomiczny, aby wymusić na rodzicach odbieranie dzieci ze szkół polskich. W ostatnich dniach sołtys Zimmermann we wsi Osława - Dąbrowa w powiecie Bytowskim w wyraźny sposób terroryzuje rodziców polskich grożąc im represjami, jeżeli nie oddadzą dzieci do szkoły niemieckiej. Dzieci jednego z robotników polskich, Porajskiego, opierały się przejściu ze szkoły polskiej do szkoły niemieckiej, wówczas sołtys sprowadził żandarma, który płaczące dzieci usunął siłą ze szkoły polskiej. W tej samej gminie kilkoro rodziców pod terorem sołtysa zabrało dzieci ze szkoły polskiej. W jednej z gmin powiatu Olsztyńskiego wskutek teroru władz niemieckich z 16-ga dzieci polskich pozostało w szkole polskiej tylko dwoje.

GROŹNY POŻAR

Poważne straty

Paryż, 5 września. — Według doniesień z Nowego Jorku, wybuchł dziś w nocy na poligonie wojskowym w Mitchelfield strażny pożar, który przez czas dłuższy zagrażał poważnie całej osadzie. Na grożące niebezpieczeństwo zwrócił śpiącym mieszkańcom uwagę specjalnie w tym celu oddany strzał armatni. Szkody wyrządzone przez pożar obliczane są na 300000 dolarów.

Konkurencja węgla polskiego

Wyjazd delegacji angielskiej do Skandynawji

Londyn, 5 września.—Wczoraj odbyło się zgromadzenie związku właścicieli kopalń węgla, na którem postanowiono wysłać specjalną komisję do krajów skandynawskich, celem zbadania możliwości zwiększenia eksportu węgla angielskiego do tych krajów. Postanowienie to powzięte zostało pod wpływem rządu, który wskazywał, iż jednym ze środków zwalczania kryzysu w górnictwie angielskiem jest rozszerzenie dotychczasowych rynków zbytu. Nie jest wykluczone, że do krajów skandynawskich wyjedzie razem z komisją minister górnictwa, co podkreślałoby znaczenie, które przywiązuje rząd angielski do wyników tej podróży.

ŻYCIE RELIGIJNE

Satanizm i... wybory!

NIE OŚMIESZAĆ I NIE KOMPROMITOWAĆ IDEI I HASEŁ!

Od ks. A. J. otrzymaliśmy następujące uwagi.

Redakcja

Jedno z pism brukowych warszawskich głośne rewelacje o sekcie satanistów połączyło z akcją wyborczą.

Pismo to zespoliło sektę satanistów z masonerją wogóle, a zwłaszcza z łożami polskiemi.

„Prowadząc akcję polityczną — czytamy tam, — masonerja unika wyjawiania zewnątrz, że u podnóża jej leży — religja szatana. To dostępne jest tylko dla najwyżej wtajemniczonych, na 33-cim stopniu".

Tego rodzaju ujęcie rzeczy świadczy, że autorzy tych „rewelacyj" mają niezmiernie naiwne wyobrażenia o masonerji.

Są to typowe rewelacje dla ulicy, obliczone na ignorancję czytelników. Masonerja nazwała siebie niejednokrotnie „przeciwkościołem".

Jak Kościół bowiem wskazuje światu cele transcendentalne, tak masonerja zmierza do przekreślenia wszelkich wartości nadprzyrodzonych i zamknięcia życia duchowego wyłacznie w ramach doczesności. Ideologja masonerji jest to ideologja „wielkiej" rewolucji francuskiej, która jako najwyższy autorytet uznała rozum ludzki. U podłoża masonerji leży tragicznie przesadna wiara w potęgę umysłu ludzkiego, dla którego niema granic, lecz wiara w jego wszechmocność.

Ideologja tego rodzaju wyklucza wszelki satanizm.

Satanizm bowiem, jak już zaznaczyliśmy, jest negatywną formą wiary w Boga, czyli czerpie swe źródło w założeniach trancendentalnych.

Oczywiście, masonerja, jako organizacja niejednolita posiadała swoje „sekty" i „schizmy", które oddalając się coraz bardziej od wskazań jej ideologji, zbaczały niejednokrotnie w mroki okultyzmu i satanizmu.

Fakty te nie upoważniają jednakże do generalizowania, do podciągania masonerji pod wspólny mianownik z satanizmem.

Typowo przedwyborczy charakter posiadają dalsze rewelacje wspomnianego pisma. Celem ich jest wykazanie, że pomiędzy rzekomymi czy istotnymi przedstawicielami loży polskiej a satanistami istnieje bezpośredni związek.

Tego rodzaju ujęcie rzeczy wiedzie prostą drogą do ośmieszenia idei walki z masonerją.

Masonerja wywarła decydujący wpływ na ukształtowanie się psychiki współczesnej, na urobienie światopoględu czasów obecnych.

Światopogląd ten jest krańcową antytezą wytycznych Kościoła. Walka z masonerją jest to przedewszystkiem walka z światopoglądem, ustalonym i narzuconym przez masonerję.

Koncepcjom masonerji przeciwstawić musimy transcendentalną prawdę chrystjanizmu.

Inaczej pojęta walka z masonerją, ze stanowiska katolickiego, jest bez wszelkiej wartości.

Metody insynuacji są zawsze zawodne, a z punktu widzenia etyki — nie mogą być tolerowane.

W masońsko - satanistycznym bigosie wspomnianego brukowca wypłynęło również nazwisko pułk. Prystora.

„P r z e g l. K a t o l i c k i" opublikował przed rokiem niezmiernie interesujące materjały, stwierdzające bezapelacyjnie, że pułk. Prystor w czasie swego urzędowania w sztabie rozbił całkowicie zasiedziałą tam konspirację teozoficzną.

Kontakt masonerji z organizacjami teozoficznemi nie ulega żadnej wątpliwości. Doktryna teozoficzna, po odrzuceniu wszelkich nadbudówek i upiększeń, pokrywa się całkowicie z ideologją masonerji.

A więc „mason" i „satanista" pułk. Prystor likwiduje z pasją i rozpędem jaczejki wyjątkowo niebezpiecznego i przewrotnego odłamu masonerji?!

Tego rodzaju „rewelacje", prowadzą — powtarzamy — do ośmieszenia idei walki z masonerją i dlatego zasługują na napiętnowanie.

Lista grzechów sanacji w stosunku do Kościoła jest dostatecznie długa. Uzupełnianie jej domysłami i fikcjami — jest rzeczą szkodliwą i nieetyczną.

Zjazd katolicki

Niemieckie uroczystości religijne w Małopolsce

Związek niemiecki katolików w Polsce urządził w dniu 17 VIII. b.r. w Machlińcu pod Stryjem piąty zjazd przedstawicieli tej organizacji.

Rezolucje przyjęte podczas zjazdu posiadają ściśle religijny charakter, bez jakichkolwiek aluzyj politycznych i dotyczą głównie katolickiego wychowania młodzieży.

SMUTNY STAN

W rękach alkoholików

W prasie mińskiej ukazało się sprawozdanie z inspekcji dokonanej przez delegację komisarjatu oświaty w kolonjach dziecięcych, mieszczących się w b. Uspieńskim Monasterze w okręgu Briańskim.

Rewizja stwierdziła niesłychanie smutny stan rzeczy w kolonii dziecięcej. Personel pedagogiczny i obsługa „spędzał czas— wedle brzmienia protokółu — głównie na pijaństwie i grze w karty, nie interesując się zupełnie dziećmi".

W dniu inspekcji znaleziono dziesięcioro dzieci od kilku tygodni niemytych, obdartych i śpiących od kilku lat na gołej posadce. Większość dzieci w kolonji jest ciężko chora.

Komisja inspekcyjna komisarjatu oświaty skierowała oskarżenie przeciwko personelowi i obsłudze kolonji dziecięcej do G. P. U., które ze swej strony cały personel aresztowała.

P. CHOBOT „PROSTUJE"

NA MARGINESIE AFERY SEKTY SATANISTÓW

Od p. Chobota otrzymaliśmy z Katowic następujące sprostowanie:

„Dn. 2. IX. b. r. pojawił się w piśmie WPanów artykuł pod tytułem: „Sekta satanistów", w którym poczyniono podpisanemu szereg ubliżających i nieprawdziwych zarzutów, które prostuję, jak następuje:

1) Nieprawdą jest, że Cz. Czyński i tow. utrzymywali poufny kontakt przedewszystkiem z Chobotem, kierownikiem firmy wydawniczej w Katowicach, albowiem podpisany wcale go nie zna, ani z nim żadnych stosunków nie miał, lecz owszem w prasie i swoich wydawnictwach zwalczał szkodliwą działalność Czyńskiego i jego tow. i judaistycznej masonerji wogóle, ostrzegając społeczeństwo przed ich zgubną robotą, za co serdecznie go nienawidzieli i oczerniali, grożąc mu nawet listownie śmiercią.

2) Nieprawdą jest, że podpisany wszedł w ścisłe stosunki z A. Huszną, założycielem kościoła narodowego w Dąbrowie Górniczej, z którym nigdy nie miał nic wspólnego ani też z związkami i ruchem hermetycznym w Katowicach (nie mających zresztą nic wspólnego z satanistami), które przeciwnie podpisany zwalczał jawnie.

3) Nieprawdą jest, jakoby stanowisko i artykuły podpisanego umieszczane w jego organie — w „O d r o d z e n i u" od 2 lat nie wychodzącym, wskazywały wyraźnie, że Katowice były stacją odbiorczą Berlina, łacznikiem pomiędzy organizacjami polskiemi i niemieckiemi, gdy taki stosunek nigdy nie istniał a naodwrot — opierając ideologję swoją na mesjanizmie polskim i zasadach czystej nauki Kościoła chrześcijańskiego — nawoływano stale do życia zgodnie z zasadami Pisma św. i podnoszono zawsze odwieczne prawa Polski do prastarej ziemicy śląskiej, którąby pragnął ród germański zabrać napowrót.

4) Zaznacza się, że podpisany otrzymał swego czasu na swoje rzekomo „szkodliwe" wydawnictwa na zlecenie i pośrednictwo p. W. Korfantego pożyczkę z Banku Przemysłowców w Katowicach i drukował part swoich wydawnictw w drukarni p. Korfantego i Kat. „Gońca Śl.".

Katowice, 4. IX. 1930, ul. Plebiscytowa 23.

Józef Chobot

Odkładając do numeru następnego merytoryczne komentarze do przytoczonego sprostowania, na razie pragniemy zaznaczyć, że słowa p. Chobota bynajmniej nie wpłynęły na zmianę naszego stanowiska w stosunku do jego akcji, którą nadal uważamy za wysoce szkodliwą, rozkładową i demoralizującą.

PO SZCZĘŚCIE

Mankietnicy w Ameryce

Sekciarze z Płocka wyruszyli szukać szczęścia w Ameryce. Pismo „Patrjota" w Filadelfji donosi, że przybyli tam: Filip Feldman i Bartłomiej Przysiecki wraz z dwiema żonami: Wierą i Modestą. Towarzystwo to osiadło u niejakiego J. Zielonki, niezależnego duchownego, który dawniej był hodurowcem, a obecnie zaś prowadzi własną sektę. Stamtąd mają wyruszyć w objazd po kolonjach polskich, żony zaś mają pozostać w Filadelfji, aby tam zakładać szkoły rzemiosł kobiecych przytułek dla starców etc.

Polski „Dziennik Zjednoczenia" w Chicago w artykule p. t. „Humbug marjawicki" wyraża przekonanie, że niewielu wśród wychodźtwa znajdzie się takich naiwnych, którzyby się dali naciągnąć tym sekciarzom i pomagali budować zamki na lodzie. Dziennik dodaje, że mankietnicy chcieli złożyć wizytę majorowi Filadelfji, ale major widocznie wolał uniknąć spotkania tych gości gdyż w jego miejsce przyjął ich jeden z urzędników miejskich. — KAP.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

5)

Dzieci biegały po całym domu swobodnie, mama śpiewała przy robocie, jak za panieńskich czasów, nawet ona, Oktunia, czuła się jakoś młodsza i rzeźwiejsza.

W cały ten nastrój wolności i wesela ks. kanonik Rajczak, ówczesny proboszcz grzybowski, wprowadził swego młodszego brata, studenta medycyny, który przyjechał do niego, aby w ciszy wiejskiej przygotowywać się do ostatecznych egzaminów.

Chłopiec był bardzo inteligentny, miły, trochę nieśmiały, ale rychło pociągnięty uprzejmością pań i poufałością dzieci oswoił się i często przychodził do dworu, aby odpocząć po długich godzinach wytężonej nauki. Spotykały go także panie na majowem nabożeństwie, na które zawsze bratu towarzyszył.

Nie upłynęło i kilka dni, a stał się przyjacielem pań i dzieci, które każde jego odwiedziny witały radośnie. Coprawda wszystko je wtedy radowało, takie się czuły szczęśliwe wolnością darowaną im po dziesięciu latach ucisku.

Mama rozkwitła: oczy jej nabrały blasku, głos radosnego, głębokiego brzmienia, twarz kolorów.

Powrót ojca położył temu kres. Nastrój we dworze grzybowskim stał się jeszcze bardziej przytłaczający i ponury niż poprzednio, gdyż ojciec natychmiast spostrzegł zmianę, jaka zaszła w mamie i rzecz prosta nie mógł tego sobie wytłumaczyć zbawiennym wpływem swojej nieobecności, szukał więc przyczyny gdzieindziej. Znalazł ją podług Oktuni zupełnie fałszywie, w osobie miłego studenta. Począł go więc traktować niegrzecznie, tak, że spłoszony pan Kazimierz przerzedził swoje wizyty, a wkrótce wyjechał na egzamina.

Pożycie rodziców stało się teraz zupełnie złe, ojciec traktował mamę szorstko, o byle co wybuchał gniewem, mama płakała skrycie i narzekała przed Oktunią na złe skutki kuracji karlsbadzkiej.

Późną jesienią zaszła w ciążę, to doprowadziło ojca do szczytu rozdrażnienia. Wielokrotnie mówił, że nie życzy sobie mieć więcej dzieci, że Rózia jest jak stworzona na benjaminka, największa i najładniejsza z całej czwórki, a tu nagle ten niepożądany intruz.

Jeszcze nie przyszłam na świat, a już byłam przez niego znienawidzona.

Mama chudła i mizerniała, w zimie przechodziła przewlekły bronchit, to też w dwa dni po mojem urodzeniu zgasła poprostu z braku sił

Wkrótce potem umarł także kanonik na tyfus, którym się zaraził od chorego. Pan Kazimierz na pogrzeb nie przyjechał, bo pracował już wtedy w szpitalach chicagowskich, uzyskawszy, nie wiem, jaka drogą, stypendjum Rockefellera. Ze śmiercią kanonika słuch o bracie jego zaginął, wspominała go czasem tylko panna Oktawja, kończąc zazwyczaj słowami:

— Kto wie, co się z nim stało, może już nie żyje. Praca w Ameryce szybko zużywa ludzi.

Powrót więc jego był jakby sceną z romansu. Płakałyśmy obydwie, on był bardzo wzruszony, a ksiądz się śmiał:

— Nie, te kobiety, te kobiety wystarczy aby jedna otworzyła kranik od łez, a zaraz i druga dudki w miech, chociaż nawet nie wie o co chodzi.

Ta apostrofa zwróciła uwagę przybysza na moją osobę, skłonił się z uszrzecznieniem, poprosił księdza o prezencję. Później już jednak mało się mną zajmował zwracał tylko od czasu do czasu na mnie badawcze ale krótkie spojrzenia. Zresztą musiałam się zająć podwieczorkiem, więc zostawiłam gości z panną Oktawią w salonie, dokąd przeszliśmy z dziedzińca. Zdążyłam się z rozmowy dowiedzieć tylko tyle, że doktór Rajczak nie zrobił miljonów w Ameryce, gdyż pracował przeważnie naukowo, że jednak dzięki małym potrzebom uzbierał sobie dosyć dolarów, aby módz wrócić do kraju i bez troski o byt powszedni osiąść w jakimś spokojnym, wiejskim kącie, założyć laboratorjum i poświęcić się bezinteresownej pracy naukowej. Narazie chciał jeszcze odpocząć i nacieszyć się wsią polską nie widzianą trzydzieści jeden lat. Miał więc zostać tu przez czas dłuższy, gdyż „ksiądz proboszcz był tak łaskaw, że zgodził się udzielić mu gościny na przystępnych warunkach".

Zjedliśmy podwieczorek w salonie ze względu na ojca, którego krępuje obecność obcych ludzi.

Ksiądz poszedł go jednak odwiedzić na chwilę w towarzystwie Oktuni, a doktór poprosił o załączenie wyrazów szacunku, co proboszcz nieświadom rzeczy skwapliwie wykonał, rozwodząc się przytem podczas całej wizyty nad inteligencją i wysoką kulturą przybysza.

(C. d. n.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

FINANSOWANIE TRANSPORTÓW

SPRAWA „KONOSAMENTÓW KOLEJOWYCH"

Powołany na podstawie rezolucji, uchwalonej w lipcu 1927 r. na Kongresie w Amsterdamie, specjalny Komitet Bankowy do spraw „konosamentów kolejowych" na posiedzeniu, odbytem w siedzibie sekretarjatu Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, jednogłośnie uchwalił potrzebę nadania kolejowemu listowi przewozowemu charakteru konsamentu — co ułatwiłoby finansowanie ruchu transportowego, — uznając jednocześnie za zasadę, że konosament kolejowy co do formy swej i właściwości powinien być tytułem prawnym własności towaru oraz dawać zarówno prawo dysponowania towarem, na który opiewa, jak i prawo do aljenacji przy pomocy indosu— i powinien zawierać w treści adres odbiorcy, pod którym zarząd kolejowy przesłać ma zawiadomienie o przybyciu towaru, a to celem uniknięcia ewentualnych trudności, jakie władze kolejowe czynić mogłyby po przybyciu towaru do jego miejsca przeznaczenia.

W związku z powyższą uchwałą Komitetu Bankowego, zakomunikowanego Międzynarodowej Izbie Handlowej, rada tej Izby zwróciła się do poszczególnych Komitetów Narodowych z prośbą o zajęcie stanowiska w poruszonej sprawie.

Komitet Narodowy Polski zwrócił się z kolei do Izb Przemysłowo - Handlowych celem zasięgnięcia ich opinji. W związku z tem Izby wdrożyły wśród sfer gospodarczych dochodzenia ankietowe, poczem zakomunikują swoje stanowisko Polskiemu Komitetowi Międzynarodowej Izby Handlowej.

NIŻSZE ZBIORY

Przypuszczalny zbiór w Polsce czterech głównych ziemiopłodów w roku bieżącym

Jak się dowiadujemy, Główny Urząd Statystyczny dokonał uszacowania przypuszczalnego zbioru czterech głównych ziemiopłodów. Z obliczeń tych wynika, że zebrano w r. b.: pszenicy —18,3 milj. q, żyta — 66,6 milj. q, jęczmienia — 13,3 milj. q, owsa — 20,7 milj. q.

W porównaniu ze zbiorami r. ub., zbiór w r. b.: pszenicy byłby około 2 proc. większy niż w roku 1929, zbiór żyta — około 5 proc. mniejszy, niż w r. 1929, jęczmienia — około 20 proc. mniejszy niż w 1929 r., owsa — około 30 proc. mniejszy niż w r. 1929.

Dane powyższe są prowizoryczne i mogą ulec większym zmianom, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostana dokonane później, po otrzymaniu przez Główny Urząd Statystyczny ścisłych danych o wynikach młocki.

NA 1 MILJ. ZŁOTYCH

Wykrycie rachunków nieostemplowanych

W okresie od 10 do 20 sierpnia r. b. wykryto i zatrzymano rachunków nieostemplowanych na łączną sumę 984.000 zł., na 6.450 koron czeskich, 3.421 marek niemieckich, 2.615 dolarów, 1.474 fr. szwajc. oraz 11.297 szyl. austr.

Skutki standaryzacji

Wzrost wywozu jaj

Wprowadzenie przepisów standaryzacyjnych przyczyniło się do znacznego wzrostu wywozu jaj z Polski.

W pierwszem półroczu r. b. wywieziono 28.502 tony jaj, wartości 64.873 zł., podczas gdy w pierwszem półroczu 1929 r. wywieziono 24.901 ton jaj, wartości 61.149 tys. zł.

Wzrost wywozu więc w wadze wynosi 3.601 ton, w wartości zaś — 3,724 tys. zł.

Skok w próżnię

Tanki w przepaści

W czasie ostatnich manewrów armji francuskiej w okolicach Modane, nad granicą włoską, użyte w nich ciężkie tanki wykazały przechodzącą wyobraźnię sprawność.

Mianowicie, podczas udanego ataku na jedną z wiosek, sześć tanków zeszło — poprzez olbrzymie bloki skalne — w głąb 500 metrowej przepaści, posuwając się wzdłuż jej urwistych ścian, których spadek wynosił 90 na 100!

Wynik ten, okrywający chwałą technikę armji francuskiej, można śmiało nazwać: „skokiem w próżnię".

BILANS BANKU POLSKIEGO

Wzrost obiegu biletów bankowych. Ponadstatutowe pokrycie

Bilans Banku Polskiego za III dekadę sierpnia r. b. wykazał zwiększenie się zapasu złota w porównaniu do poprzedniej dekady o 74 tys. zł. do sumy 703.423 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 1.120 tys. zł. do sumy 225.727 tys. zł., niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 7.581 tys. zł. do sumy 119.248 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 26.309 tys. zł., wynosi 616.493 tys. zł. Również i pożyczki zastawowe wzrosły o 4.576 tys. zł. do sumy 79.546 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 65.261 tys. zł. do sumy 242.531 tys. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 109.975 tysięcy złotych do sumy 1.355.192 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44.03 proc., to znaczy o 14.03 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie zaś kruszczowo - walutowe wynosi 58.15 proc., to znaczy o 18.15 proc. ponad pokrycie statutowe i wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51.91 proc.

OSTATNI RAPORT

Raport p. Dewey'a za II kwartał roku bieżącego

Biuro ekonomiczne doradcy finansowego p. Dewey'a wysłało do Stanów Zjedn. A. P. raport za II kwartał r. b., gdzie po przyjęciu do wiadomości przez Bankers Trust zostanie przesłany do Polski i ogłoszony w prasie.

Przed skasowaniem

Londyńska ekspozytura instytutu eksportowego

Sprawa pokrywania kosztów utrzymania londyńskiej ekspozytury państwowego Instytutu Eksportowego nie została dotychczas wyjaśniona należycie.

Jak się dowiadujemy, dnia 12 b. m. w Ministerstwie Rolnictwa ma się odbyć konferencja przedstawicieli zainteresowanych w tej sprawie ministerstw oraz reprezentantów organizacyj przemysłu eksportującego. Sprawa funduszu dla londyńskiej ekspozytury Instytutu uzyska na niej zapewne należyte wyjaśnienia.

Wyjazd

finasistów belgijskich

Po kilkudniowym pobycie w Warszawie wyjechali do Belgji przedstawiciele „Trust Metallurgique Belgo - Française" pp. Frère Hoogvelst, którzy przeprowadzili szereg konferencyj z władzami towarzystw finansowanych przez wymieniony trust.

Jak wiadomo, „Trust Metallurgique" w Brukseli finansuje następujące przedsiębiorstwa w Polsce: Zakłady Ostrowieckie, Siła i Światło, Fabryka Parowozów, Elektrownia Dąbrowiecka oraz kilka fabryk chemicznych.

4,16 proc

Obniżenie odsetka zaprotestowanych weksli

W Banku Polskim odsetek zaprotestowanych weksli w stosunku do płatnych obniżył się w sierpniu r. b. do 4,16 proc., podczas gdy w lipcu wynosił 5,29 proc., a więc obniżył się o 1,13 proc.

Ogólna ilość zaprotestowanych weksli w ub. m. wynosiła 30,746 sztuk na sumę 8,968,644.63 zł., wobec 11 milj. zł. w lipcu.

Z ogólnej sumy zaprotestowanych weksli w Banku Polskim na rolnictwo przypada 1.279.374 zł. 17 gr. (14.26 proc.), włókiennictwo — 2,705,223.03 zł. (30.15 proc.), na branżę metalową zł. 838.525.67 zł. (9.35 proc.), skórzana — 272,818.46 zł. (3,04 proc.), drzewna — 416.787.91 zł. (4.65 proc.), inne branże —3,455,916.39 zł. (38.93 proc.).

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stan. Zjedn. 8.89½.

DEWIZY

Belgja 124.49; Budapeszt 156.27; Holandja 359.60; Londyn 43.35½; Nowy Jork 8.906; Nowy Jork (Kabel) 8.916; Paryż 35.03; Praga 26.45; Szwajcarja 173.10; Stokholm 239.62; Wiedeń 125.93.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 89.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 113.00—112.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 59.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.0 (zł.161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z ziemskie 57.00 — 57.25; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 75.15 — 75.40;

AKCJE

B. Polski 166.50.

Z pożyczek państwowych mocniej za 7 proc. stabilizacyjna i obie premjowe. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, akcjami obroty minimalne.

ZE ŚWIATA

Radykalny środek

PROMIENIE ULTRAFIOLETOWE ZAPOBIEGAJĄ ZAZIĘBIANIU SIĘ

Interesujące doświadczenia przeprowadzone zostały przez grono profesorów wydziału lekarskiego uniwersytetu Cernell w Stanach Zjednoczonych.

Poddano mianowicie studentów specjalnej kuracji przy pomocy naświetlań promieniami ultrafioletowemi, a to celem stwierdzenia czy takie naświetlania wywierają wpływ na skłonność organizmu do zaziębiania się.

Otóż okazało się, że naświetlania dają znakomite wyniki, nieraz całkowicie usuwając skłonność do zaziębiania się, w pozostałych zaś wypadkach redukując ją conajmniej o połowę. Studenci naświetlani w okresie od 5 listopada do 3 stycznia raz tygodniowo w ciągu 15 minut, wykazali zwiększenie odporności na zaziębienie przeciętnie o 42,5 proc. w porównaniu do kolegów, którzy nie byli naświetlani. W okresie od 27-go stycznia do 15-go maja wpływ naświetlań był jeszcze bardziej dodatni, gdyż wyraził się w zmniejszeniu wypadków zaziębień o 50 proc.

Według opinji profesorów, którzy przeprowadzili to doświadczenie, systematyczne naświetlanie promieniami ultrafioletowymi w okresie miesięcy jesiennych i zimowych zapewnić może całkowite zabezpieczenie organizmu przed zaziębianiem się.

„Bądź szczerym względem samego siebie, a nie będziesz nigdy fałszywym względem drugich"
(Shakespeare)

Szkodliwość plomb

Baterje galwaniczne w ustach

Ostatnio rzucono snop światła na sprawę szkodliwości dla zdrowia plomb. Mianowicie dr. A. Lippman z politechniki hamburskiej skonstatował u wielu pacjentów objawy zaburzeń ustroju w formie bólów głowy, osłabienia braku apetytu i t. d. bez wyraźnych przyczyn. Przy bliższym badaniu dr. Lippman stwierdził, że ci, którzy ci posiadali w zębach po kilka plomb, uczynionych z kilku, a przynajmniej dwu odmiennych gatunków metalu. Usuwając częściowo plomby i pozostawiając jedynie plomby z jednakowego metalu dr. Lippman uzyskiwał natychmiastowy i całkowity powrót do zdrowia swych pacjentów.

Dr. Lippman doszedł do wniosku, że plomby z różnorodnych metalów działają w jamie ustnej jak baterje galwaniczne, wydzielające prąd i uwalniające stale cząsteczki metalów.

Krążące poprzez ślinę od jednego bieguna elektrycznego do drugiego, cząsteczki metalów, przedostawszy się do krwi, wywołać mogą ganą zatrucie organizmu.

Plomby z tego samego metalu nie wywołują obwodów elektrody namicznych są więc nieszkodliwe.

Wśród wydawnictw

Wyszedł z druku zeszyt 17 *„Przeglądu Gospodarczego"* z dnia 1 września r. b., zawierający następującą treść:

„Przegląd sytuacji" — E. R. „Międzynarodowa solidarność wobec krysysu gospodarczego" — E. Trepka; „Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu" — B. Rzepecki; „Brytyjski bill węglowy" — J. Bolesta; „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych A. P." — M. I. Drybiński; „Normy planowe w gospodarce Z.S.S.R." — Stanisław Glass.

Ukazała się część I *Rocznika Statystycznego* przewozu towarów na P. K. P. za rok 1929, obejmująca węgiel. Ukazał się zeszyt drugi z r. b. kwartalnika *„Samorząd Terytorjalny"*.

7257 lat przed Nar. Chr.

Kiedy zginęła Atlantyda?

Na jednem z ostatnich posiedzeń francuskiej Akademji Nauk, emigrant rosyjski z Algieru, Filipoff, przedstawił interesujący referat, ustalający dokładnie czas zaginięcia Atlantydy. Na podstawie obszernego memorjału, jaki autor referatu zgromadził, istnienie Atlantydy uważać należy za dowiedzione. Świadczy o tem fakt, że dane o Atlantydzie istnieją poza Platonem zarówno w egipskich, babilońskich północno - afrykańskich jak i meksykańskich danych. Drogą skrupulatnych obliczeń Filipoff ustalił jako datę zniknięcia Atlantydy rok 7256 przed Narodzeniem Chrystusa. Data ta dokładnie odpowiada dacie podanej przez Platona.

Humor

— Wiesz, zamówiłem na nasze srebrne wesele, które przypada w przyszłym miesiącu, kosz szampana

— A jeśli któreś z nas w międzyczasie umrze?

— No, to szampan wypijemy przy innej sposobności.

(Bi-Ba-Bo)

Żołnierze skarżą się dowódcy, że zadużo dostają kości w porcjach mięsa.

Porucznik uspakajająco:

— Głupstwo! Wy macie kości, ja mam kości, wszyscy mamy kości

(Onlooker)

Sędzia: — Ile cenisz skradzione ci buty?

Poszkodowany: — Zaraz porachuję... Nowe kosztowały 40 złotych, potem zelówki 10 złotych, ostatnia naprawa 5 złotych, razem więc wypada 55 złotych.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kancelaryjnych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.



Na sezon jesienny kapelusze filcowe, włochate, oraz czapki sportowe, uczniowskie i studenckie
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 79-24

Żądajcie wszędzie napoje naturalne
chlebno słodowe, żurawinowe, owocowe, gazowe, citro, oranżada i lemoniady
JÓZEFA KOSTKOWSKIEGO
pierwszy założyciel w Warszawie fabryki kwasów chlebowych i owocowych
Warszawa, Dobra 18, tel. 539-49.

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga. Targowa 38. Tel. 151-28.
Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jako to: PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY I GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY, PASY BRZUSZNE I PRZEPUKLINOWE I WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.
Dla Pań na żądanie obsługa damska

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

Protezy z duraluminium
niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze-ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro, telefon 148-52.
Medale złote: Petersburg 1913, Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska

MEBLE OKAZJA
Gwarantowanej dobroci i solidnego wykonania. Jadalnie, sypialnie, gabinety machoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane i okazyjne, kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła i t. p. Gotówką, ratami, najtaniej. Krucza 34
STEFAŃSKI

Fotografje do paszportów w 15 minut wykonywa Zakład Fotograficzny „LEONAR" Nowy Świat 21.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz-modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50,— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej „SOBOL"
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 520-33.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Niedawno opuściła Prasę książka pod tytułem
W RĘCE OJCA
opisująca w wzruszający sposób ostatnie chwile życia wielkich ludzi
zamawiać:
KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO lub DOM PRASY KAT.
Warszawa, Krak. Przedmieście 71.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

KUP KSIĄŻKĘ POD TYTUŁEM:
„ŚWIAT MURZYŃSKI"
KS. ALOJZEGO MAJEWSKIEGO P. S. M.
— długoletniego misjonarza w Kamerunie —
Ks. A. Majewski, znany autor, stworzył swemi książkami opisującemi życie centralnej Afryki poważną pozycję w dorobku ludoznawczym.
Ostatnio wyszła z pod jego pióra książka pod tytułem „ŚWIAT MURZYŃSKI" napisana pięknym, swobodnym stylem stanowiąca miłą lekturę, wprowadzając nas w tajniki świata murzyńskiego. 27 tablic ilustrowanych dwustronnych zdobi to dzieło.
Cena 5,50, z przesyłką 6,00 zł.
Zamawiać „Wydawnictwo Księży Pallotynów"
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

GOŚĆ NIEDZIELNY
ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny
jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce
Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.
Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 89 groszy, numer pojedyńczy 20 groszy.
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kat. i u sprzedawców gazet.
Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.
Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH
„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95
Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

Gdzie można najtaniej kupić?

KRAWIECKIE ZAKŁADY
Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

MEBLE
MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE
Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY
lecznicze
uszczuplające
GUMOWE
pończochy
na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123, parter
CENY PRZYSTĘPNE



RÓŻNE
OSOBA inteligentna, rutynowana gospodyni przyjmie pracę na probostwie. Wiadomość u ks. proboszcza w **Wołominie pod Warszawą.**

Zakład **ŚLUSARSKO-MECHANICZNY**
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
Prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
Wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Tajemnica Spowiedzi
pod tym tytułem wyszedł nowy nakład przepięknej powieści, napisanej przez Ks. JÓZEFA SPILLMANNA T. J.
O poczytności tej powieści świadczy fakt, że ostatnie wydanie — — wyczerpało się w przeciągu jednego roku. — —
Zamawiać DOM PRASY KATOLICKIEJ
lub
KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE W KSIĘGARNIACH.
Cena 3,— z przesyłką 3,50.

Popierajcie Przemysł Krajowy.

O estetykę Kraju

OLBRZYMIE A ZANIEDBANE POLE PRACY. — DLACZEGO MILCZY DEPARTAMENT SZTUKI?

(Korespondencja własna)

Poznań, 4 września

Pragnę podzielić się z Czytelnikami „Rzeczpospolitej" estetycznemi wrażeniami, które odniosłem, zwiedzając pewną połać b. Królestwa po kilku latach niewidzenia.

Na podstawie wiadomości gazetowych wyrobiłem sobie pogląd o wzorowym postępie: buduje się tam piękne domy, zakłada parki i ogrody, szosy, wzorowe wsie, szkoły i t. p., słowem wygląd kraju stoi na poziomie europejskim. Wjeżdżając od strony Stradomia do Częstochowy — rozczarowanie: nędzne, brudne domki, nędzniejsze niż przed laty, lepianki z cegły, wapniaka i kamienia nietynkowane bez wszelkiej architektury, zatopione w bagnach i błotach.

Tylu bezrobotnych, a niema kto przerżnąć kanałów odprowadzających wodę do rzeki, tyle wydaje się na zapomogi, szerząc próżniactwo i bezczynność. Tyle wapna w okolicy, a miasto i przed mieście nie może się zdobyć na otynkowanie brudnych kamienic i wybielenia podwórza, a przecież to miasto, które stoi na oczach Europy, miasto, w którem koncentruje się życie przemysłowe i religijne całego kraju.

Najartystyczniejszym zabiegiem rzucającym się w oczy — to obielone wapnem krzywe, koślawe wszędzie parkany, opłókane deszczem!! Znać budownictwo w ruchu, ale bez planów architektonicznych, tak w miastach, jak po wsiach, jakieś budy, o jednospadowych dachach, wąskie i wysokie, bezmyślne, bez planu regulacyjnego we wszystkich pozycjach i kątach do drogi, omalowane w różne kolory, gryzące się ze sobą, a co najciekawsze, że nigdzie nie wykończone zupełnie; sterczą belki żelazne balkonów projektowanych, zabite deskami okna na piętrach, nieogrodzone place na ogródki przed domem, bez krzewów, drzew, kwiatów.

To samo w miastach, na kolei we wsi. Domorośli „budowniczowie" kleca kamienice i domki, któ re przez całe dziesiątki lat szpecić będą krajobraz. Nie trudnoby temu było zaradzić przez nakaz z góry pod odpowiedzialnością magistratów, urzędów, właścicieli o stosowanie się bezwzględne do planów, sporządzonych przez zdolnych architektów w różnych odmianach i wielkościach o charakterze rodzimego stylowego budownictwa z obmyślonym rozkładem wnętrza, a wywieszonych za jakąś opłatą we wszystkich magistratach, gminach, jak to za początkowano w zaraniu naszej niepodległości, a co niestety w czyn nie weszło.

Mamy w Polsce zdolnych architektów, jest wydział kultury i sztuki przy Min. Oświaty, czemże wytłumaczyć ten stan zaniedbania, doprowadzający kraj do poziomu krajów azjatyckiej kultury?

Drugim smutnym objawem jest rozpaczliwy stan spotykanych za bytków kultury i sztuki, rozsianych w tej części kraju; raz dla braku konserwacji i funduszów na ten cel, a po drugie dla braku inwentaryzacji zabytków. Jest centralny urząd konserwatorski i inne organy, a kościoły opadają z tynku, kruszeją mury, sklepienia się walą, zaciekają dachy, rozsypują misternie rzeźbione piaskowcowe obramienia okien i drzwi zamków (zamek piotrkowski) gnija średniowieczne rzeźby drewniane, butwieją cenne obrazy. Wszystko woła o niezwłoczną akcję ratowniczą i pomoc materjalną aby nie zginęły bezpowrotnie i tak już nieliczne zabytki naszej artystycznej kultury.

Cechą charakterystyczną wiejskiej i niewiejskiej ludności b. Królestwa jest wstręt do starych drzew i ogałacanie kraju z tych zdobiących i uzdrawiających czynników. Spostrzega się wycinanie całych dróg, cmentarzy, z drzew zdrowych i mocnych, które dziesiątki lat mogą stać, chroniąc od gromów, oczyszczając powietrze i służąc cieniem, dając radość życiową.

Na miejsce starych nie sadzi się nowych, a jeżeli sadzi, to bez palików, doboru gatunków, bez wody do podlania i opieki. Słowem pełno objawów bezładu, cofania się wstecz, zaniku kultury.

Podróżny

WŚRÓD WYDAWNICTW

Nr. 17 dwutyg. *„Młoda Matka"* zawiera m. in. art. Dr. M. Stopnickiej p. t. „Powrót do domu", Dr. Z. Kurlandzkiego p. t. „O wadze dzieci w lecie", Dr. Pawła Baumryta „Kilka słów o ospie wietrznej", Dr. T. Lewenfiszowa „Zimne rączki i nóżki", D. J. Smiarowskiej „Z higieny macierzyństwa", Dr. Janina Dylińska „U źródeł radości życia", M. B. „Ojciec jako wychowawca". W dziale „Rady Praktyczne" mamy M. Brzóskówny „Układanki" pokazany sposób ubierania bereciku szydełkiem i t. p. bardzo cenne wskazówki dla Młodych Mamuś.

Na dołączonej tabliczce forma pięknego ubranka dla chłopczyka na lat 5 do 6-ciu.

WOJ. WOŁYŃSKIE

PINSK

Dnia 25 sierpnia oddaliśmy ostatnią posługę ś. p. Konstantemu Przewłockiemu, ur. 18 września 1857 r., a zmarłemu 19 sierpnia b. r.

Św. p. Konstanty Przewłocki był człowiekiem „miłym Bogu i ludziom", był pełen ducha, głębokiej wiary i serca, wierny, odważny i wszechstronnie wykształcony. Możnaby o nim powiedzieć, że był poprzednikiem „Akcji Katolickiej" w Polsce. Już od trzydziestu z górą lat propagował zgłębienie zasad wiary, rekolekcje zamknięte, ścisłe przestrzeganie praw Bożych i przepisów kościelnych. Świecąc zawsze przykładem, z cechującą go odwagą, mową żywą i czynem, zachętą i słownem karceniem wpływał na bliskich, przyjaciół i otoczenie; ze źródła prawdy i mocy prawość i siłę czerpiąc, był prawdy i siły rzecznikiem, zwyciężając w ustawicznej walce słabość własną. Nie zbaczając nigdy z raz obranej drogi, był wiernym Bogu i cnocie, Ojczyźnie i obowiązkom, rodzinie i przyjaciołom. Ogarniał swoim umysłem szerokie dziedziny wiedzy, najgłębsze tajniki sztuki i umiał z zasadniczemi cechami ducha połączyć przedziwny wykwint, zawsze trafny sąd, głęboką życzliwość dla bliźnich. Było w nim stałe pragnienie wydoskonalenia, dążenia do doskonałości na każdem polu, w każdej pracy, w każdym poczynaniu.

Jako chorąży chrześcijańskiego czynu, jako żołnierz w boju zasłużony, bez cienia bojaźni stanął przed Panem.

Bijąc czołem przed jego wielkim duchem i sercem, otoczmy czcią głęboką jego pamięć.

Henryk Skirmuntt.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Obrzucenie pociągu kamieniami. — Donoszą z Wołkowyska, że w dniu wczorajszym na trasie pomiędzy stacjami Andrzejowice i Świsłocz nieznani sprawcy obrzucili kamieniami pociąg osobowy Nr. 812, znajdujący się w pełnym biegu.

W kilku wagonach wybito szyby, nikt jednak z jadących nie odniósł szwanku. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne poszukiwania sprawców wybryku.

Delegat Litwinów na kongres mniejszości. — W charakterze przedstawiciela Litwinów wileńskich udał się do Genewy na kongres mniejszości narodowych prezes tymczasowego komitetu litewskiego w Wilnie, p. Staszys.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

Kongres izb przemysłowo-handlowych. — Rozpoczęły się tu obrady pierwszego Kongresu izb przemysłowo-handlowych.

Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, p. Liskowski, poczem na przewodniczącego kongresu powołano jednogłośnie inż. Czesława Klarnera, preseza warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Pierwszy wygłosił dłuższe przemówienie p. minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski, który oświadczył między inemi:

„Otrzymałem od szefa rządu marszałka Józefa Piłsudskiego polecenie, abym złożył zebranym tu uczestnikom Konkresu życzenia pomyślnych obrad i zapewnił ich, że rząd obok zagadnień ustrojowych poświęci największą uwagę zagadnieniom gospodarczym"

Wygłosili referaty p. p.: dr. T. Drzażdżyński, M. Szarski i B. Herse, poczem rozpoczęły się prace w sekcjach: samorządu gospodarczego, podatkowej, finansowo-kredytowej, wewnętrznej polityki gospodarczej, polityki handlu zagranicznego oraz komunikacji morskiej.

Obrady przemysłowców naftowych. — W dniu 15 b. m. odbędzie się pierwsze zebranie po dłuższej przerwie letniej członków Syndykatu Przemysłu Naftowego. Tematem obrad będą zagadnienia podziału kontyngentów ropy naftowej pomiędzy poszczególne zakłady rafineryjne, sprawy związane z eksportem zagranicę przetworów naftowych, a wreszcie położenie obecne przemysłu naftowego. Położenie to wymaga obecnie szczególnej uwagi, gdyż wydobycie ropy, jak wskazują dane statystyki za pierwsze półrocze b. r., zmniejszyło się znacznie w porównaniu do poziomu z roku ubiegłego, a ruch poszukiwawczo-wiertniczy ze względu na brak potrzebnych dlań większych kapitałów zaznacza się stosunkowo dość słabo.

WOJ. ŁODZKIE

ŁÓDŹ

Eksport do Brazylji. — Łódzkie organizacje gospodarcze otrzymały z konsulatu polskiego w Sao Paulo pismo, w którem konsulat zapytuje czy łódzkie firmy, które dotychczas nie są w stosunkach handlowych z Brazylją, byłyby skłonne do wejścia w ścisły kontakt z nowopowstałą w Sao Paulo instytucją rządową, łączącą w sobie działalność statystyczną i obowiązaną do informowania brazylijskich sfer handlowych o kwestjach związanych z handlem zagranicznym.

List z Wielkopolski

POMNIK SERCA JEZUSOWEGO. — KRZYŻE W UNIWERSYTECIE. — PROTESTY PRZECIWKO PRUSKIM ATAKOM NA POLSKĘ

Budowa pomnika Serca Jezusowego postępuje szybko. Już dziś widać doskonale, jak wielkim i wspaniałym będzie ten widomy znak wdzięczności, wyrażonej Bogu za odzyskanie wolności! Miejsce — jedno z najlepszych w Poznaniu —było przedmiotem długiego sporu i protestów, zwłaszcza ze strony tych, komu szczególnie nie przypadała do smaku sama idea wznoszenia pomnika o treści religijnej i to gdzie? Tuż pod samym uniwersytetem, gdzie, zdaniem pewnego, zresztą nader nielicznego odłamu profesorów, winna być wykładana „czysta" (?) wiedza, pozbawiona wszelkich „naleciałości" i wpływów religijnych! Wszakże znaleźli się i tacy „uczeni" i „niezależni" profesorowie, którzy protestowali przeciwko zawieszeniu krzyżów w audytorjach. Był nawet wypadek, że jeden z profesorów nie chciał rozpocząć wykładu, dopóki krzyża nie usuną! Inny znów profesor zdarł z tablicy w korytarzu drukowany anons, obwieszczający o rekolekcjach dla młodzieży akademickiej. Ale te sporadyczne wypadki należą do przeszłości, — w audytorjach krzyże wiszą, rekolekcje corocznie się odbywają, a nad „osobistymi nieprzyjaciółmi" Pana Boga i ich poczynaniami, społeczeństwo starsze, zarówno, jak i młodzież, przechodzą do porządku.

Z całego b. zaboru pruskiego dochodzą wieści o żywiołowych protestach i manifestacjach ludności przeciwko atakom na nasze granice, ale jednocześnie i o coraz wzrastającej bucie i bezczelności hakatystycznie nastrojonej, choć znikomej, mniejszości niemieckiej.

„Teatr Polski", już jako ponownie prywatna, a w gruncie rzeczy społeczna impreza dyrektora Szczurkiewicza, otworzył sezon 1930/31 perłą humoru fredrowskiego „Panem Jowialskim". Inauguracyjne to widowisko zaprodukowano przy pełnej prawie widowni, jest pomyślnym prognostykiem dla dalszych losów tej zasłużonej, o świetnych tradycjach sceny. „Pan Jowialski" przedstawiony został w Teatrze Polskim w tym samym typie i charakterze, w jakim widzieliśmy go na scenie warszawskiej przed pół wiekiem w najświetniejszej obsadzie z Żółkowskim i Rapackim na czele. Panie: Wierzejska (Jowialska), Sachnowska (szambelanowa) i Biesiadecka (Helena), pp.: Noskowski (Jowialski), Komornicki (szembelan), Biesiadecki (Ludomir) i Rodziewicz (Wiktor), wywiązali się ze swej roli doskonale, — całość świadczyła o zupełnem zgraniu się zespołu i o umiejętnej reżyserji.

(wd.).

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Rozbudowa portów w Helu i Jastarni. — W porcie helskim prowadzone są w przyśpieszonym tempie roboty nad przedłużeniem obudwu molo, zamykających port. Przedłużone one będą o 150 metrów, kosztem 250.000 złotych.

Przedłużenie nabrzeży po obu stronach powiększy wielokrotnie głębokość portu na Helu i pozwoli swobodnie zawijać do tego portu największym kutrom rybackim i statkom żeglugi przybrzeżnej.

Równocześnie prowadzone są nadal intensywne roboty w porcie Jastarni, które doprowadzą go do stopnia pełnej używalności dla statków przybrzeżnych i rybackich.

Godne jest zaznaczenia, że zarówno w Helu, jak w Jastarni prace prowadzone są wyłącznie polskim taborem pogłębiarskim, który pod względem technicznym spisuje się zupełnie bez zarzutu.

Wywóz węgla w sierpniu. — Według prowizorycznych obliczeń wywóz węgla przez port gdyński w sierpniu r. b. wyniósł ogółem 251.741 ton wobec 273.092 t. wywiezionych w lipcu r. b. Węgla bunkrowego przeładowano w porcie gdyńskim w sierpniu r. b. 13.825 t., podczas gdy w lipcu r. b. 14.360 t.

Węgiel eksportowy przeznaczony był do następujących krajów: do Szwecji — 135.111 t., do Norwegji — 41.187 t., do Danji — 28.250 t., do Finlandji — 16.881 t., do Francji — 5.667 t., do Łotwy — 11.782 t., do Niemiec — 6.452 t., do Holandji — 6.41[illegible] t.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Powody dymisji konsula niemieckiego. — W tutejszych kołach politycznych kursują sensacyjne pogłoski na temat odwołania z Katowic konsula generalnego Rzeszy Niemieckiej, p. von Gruenau, o czem donosiliśmy przed kilkoma dniami.

Konsul v. Gruenau odwołany został do Berlina do centrali, a przyczyną odwołania ma być — wedle pogłosek — konflikt, jaki wynikł pomiędzy nim i miejscowymi czynnikami nacjonalistycznymi niemieckimi. Von Gruenau jakoby występował przeciwko korupcji, która szerzyła się w Volksbundzie. Prezes Volksbundu, młody książe Pszczyński, oraz znani działacze nacjonalistyczni na Górnym Śląsku Ulitz i Pant okazali się widocznie silniejsi, gdyż von Gruenau ma już więcej nie wrócić na swoje stanowisko. Następcą jego będzie nie centrowiec jak chciał Volksbund, lecz przedstawiciel partji demokratycznej.

Przed sesją budżetową. — Śląska Rada Wojewódzka rozpoczęła rozpatrywanie budżetu śląskiego na czas od 1-go października 1930 r. do 31-go marca 1931 roku.

Budżet ten przedłożony będzie sejmowi śląskiemu na sesji najbliższej, rozpoczynającej się w myśl brzmienia ostatniego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 9-ym września r. b.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

Obrady rolnicze. — Odbyło się tu zebranie komisji rolniczej Naczelnej Organizacji zjednoczenia przemysłu i rolnictwa Polski Zachodniej, któremu przewodniczył prezes Chłapowski. W obradach poruszono sprawy polityki w stosunku do produktów rolniczych, zarówno wewnętrznej, jak i ksportowej. Po dyskusji postanowiono opracować odpowiedni memorjał, który będzie wręczony czynnikom miarodajnym.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj w całym kraju było chłodno. Najwyższą temperaturę (13 st.) notowano w Zaleszczykach, najniższą (8 st.) w Wilnie. Dziś: — W całym kraju pogoda słoneczna. Po chłodnej nocy w ciągu dnia cieplej. Słabnące wiatry zachodnie na wschodzie Polski, słabe miejscowe lub cisza na zachodzie.

ŻYCIE STOLICY

Muzea i Wystawy

Muzeum Narodowe i Wojskowe — Podwale 15, (11 — 15, oprócz poniedziałków).

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, — Krakowskie Przedmieście 66.

Muzeum Przyrodnicze, — Uniwersytet, niedziele 10 — 12, czwartki 10 — 14.

Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej — Chmielna 52, 10 — 15, oprócz poniedziałków, w niedziele 1 — 14.

Muzeum Pedagogiczne, — Jezuicka 4.

Muzeum Inst. Antropologiczne go, — Nowy Świat 72, Tow. Naukowe Warszawskie.

Zbiory Towarzystwa Krajoznawczego, — Karowa 31.

Zbiory Tow. Miłośników Historji, — Rynek Starego Miasta 31, kamienica Książąt Mazowieckich.

Zbiory Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości, — Rynek Starego Miasta 32, kamienica Baryczków, od 10 — 14.

Wystawa Taw. Zachęty Sztuk Pięknych, — Plac Małachowskiego. Codziennie.

W urzędach

P. ministra Zaleskiego, który wyjechał do Genewy na sesję Ligi Narodów, zastępuje aż do powrotu z urlopu wiceministra dr. Wysockiego, dyrektor departamentu konsularnego M. S. Z. min. J. Łukasiewicz.

Na międzynarodowy Kongres Prasy Technicznej i Zawodowej, który odbywa się w Brukseli dn. września wyjechał, jako reprezentant p. ministra Przemysłu i Handlu p. Stefan Czajkowski, prezes Urzędu Patentowego.

W sobotę dn. 6 września rozpoczyna się w Inowrocławiu pierwszy Zjazd Przeciwreumatyczny. Na otwarcie zjazdu wyjechał, jako szef służby zdrowia, minister spraw Wewn., gen. Składkowski.

NOWI SZOFERZY

Komisarjat rządu m. stoł. Warszawy wydał w ciągu m. sierpnia 89 nowych praw jazdy (z tego 7 kobietom), w tej liczbie 243 na samochody z wyjątkiem wozów użyteczności publicznej, 1 na wszystkie samochody nie wyłączając wozów użyteczności publicznej, 12 na samochody i motocykle prywatne i 33 na same motocykle.

Do 1 września komisarjat rządu wydał ogółem w r. 4.080 praw jazdy, a wogóle dotąd 25.883 prawa.

BRAK GOTÓWKI NA AKCJĘ PRZECIWGRUŹLICZĄ

Polski związek przeciwgruźliczy zwrócił się do magistratu z ponowną prośbą o przedłużenie na rok budżetowy 1930/31 subwencji udzielonej przez miasto związkowi w wysokości 5.000 zł. miesięcznie na akcję szczepień ochronnych przeciwgruźliczych.

Wobec braku w budżecie odpowiedniego kredytu, podanie to zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu musiał pozostawić bez uwzględnienia.

CHROŃMY MŁODZIEŻ PRZED „FILMOMANJĄ"!

TAJEMNICA OGŁOSZEŃ O „BAJECZNEJ KARJERZE"

Od czasu do czasu pojawiają się w niektórych pismach i pisemkach warszawskich i prowincjonalnych krótkie lecz wymowne ogłoszenia: „Przyszłość twoja — w filmie! Zgłoś się do nas, a my ułatwimy ci karjerę!". Poczem następuje adres „biura", czy „szkoły", mieszczących się zazwyczaj gdzieś w zaułku, na czwartaku, w jednym kawalerskim pokoiku.

Gdyby nasza młodzież była na leżycie uodporniona na złudne miraże karjery filmowej, gdyby nie podniecano jej wyobraźni bez krytycznem, głupiem wręcz reklamowaniem miernot życiowych jako „gwiazd", które osiągnęły sławę i majątek, gdyby nie rzucano tej młodzieży pod oczy w pismach filmowych przykładów, podniecających wyobraźnię — możnaby było machnąć lekceważąco ręką na takie „szkoły". Niestety, w Polsce, a już specjalnie w Warszawie, uczyniono doprawdy, wszystko, żeby młodzieży przewrócić w głowie — filmem, żeby odciągnąć ją od toku codziennej, pożytecznej pracy dla manowców filmowej „karjery". Co gorsza — na tej pobudliwości młodzieży do spraw filmu — żerują notoryczni oszuści, przestępcy kryminalni i handlarze żywym towarem. Ostatnio, w kilku miastach Polski jednocześnie policja natrafiła na organizacje, które pod przykrywką „uczelni" wyciągało pieniądze od naiwnych kandydatek i kandydatów na „gwiazdy". Nauka odbywała się w jednym pokoju z kuchenką, ćwiczenia praktyczne — przed zepsutym aparatem filmowym, który nie miał ani objektywu, ani taśmy; miał tylko korbkę!

Niemniej szkodliwe od tego rodzaju „uczelni" są rozmaite konkursy „fotogeniczności"; znane są wypadki, że uczenica czy uczeń sprzedawali najpotrzebniejsze książki szkolne, byle móc opłacić fotografa i posłać zdjęcia na konkurs! Oczywiście, każda i każdy wierzy w to święcie, że posłanie fotosu będzie niejako wstępem do cudownej podróży, do Hollywood! Niestety! Ani jedno z cyklu tych marzeń dotąd jeszcze ziszczone nie zostało.

Jeżeli młodzież można jeszcze tłumaczyć brakiem życiowego doświadczenia — to zupełnie anormalnym objawem wydaje się udział w takich „konkursach" i w „szkołach" bez nauki, osób o pewnym wieku i pewnem stanowisku.

W liczbie zlikwidowanej niedawno przez policję „uczelni" znajdował się np. magister prawa, nauczycielka języków i kilku urzędników bankowych. Nieboracy! Nie rozumieli nawet całej śmieszności swojego entuzjazmu dla przedsiębiorstwa aferzystów.

Swoim porządkiem, w związku z początkiem roku szkolnego powinni rodzice zwrócić baczną uwagę na dziatwę. Wyplenić z młodych serc chimeryczne marzenia o karjerze „gwiazd", wytłumaczyć, że gdyby film miał zatrudnić wszystkich tych, co o nim myślą —musiałby korzystać z pracy kilkunastu miljonów osób na całym świecie! Co się zaś tyczy władz — winny one roztoczyć baczny nadzór nad podejrzanemi instytucjami, gdzie zamiast „nauki" uprawiana jest deprawacja młodych dusz, wyłudzane są ostatnie, długo zaoszczędzane grosze.

Cis

NOWY CIOS DLA BEZROBOTNYCH

Wobec braku środków Obywatelski komitet pomocy społecznej zmuszony jest do ograniczenia ilości wydawanych w swych kuchniach obiadów, jak również do czasowego zamknięcia kuchni dla fizycznie pracujących na Powązkach, która wydaje 250 obiadów dziennie. Zamknięcie to nastąpi w ciągu 10 dni, o ile sytuacja finansowa Komitetu nie ulegnie do tego czasu poprawie. Korzystający z obiadów w kuchni na Powązkach byliby przydzieleni do kuchni Komitetu na Żoliborzu.

Wobec trudności finansowych Komitet organizuje w końcu b. m. szereg imprez i zbiórek na terenie m. st. Warszawy dla zasilenia swej kasy. Należy przypuszczać, że Warszawa poprze usiłowania Komitetu, którego działalność zasługuje na poparcie społeczeństwa.

W cieniu sali sądowej

OSZUST SKAZANY NA TRZY LATA WIĘZIENIA

Oddawna już grasował na terenie stolicy typ z serji „niebieskich piskląt", który różnemi metodami wyłudzał pieniądze, powołując się przytem na szereg znanych osób.

Dopóki był w Warszawie szło mu nienajgorzej, gdy jednak wyjechał na gościnne występy do Gdańska, powinęła mu się noga i wpadł w ręce władz bezpieczeństwa.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, okazało się, że owym ptaszkiem był 25-letni Leon Szymański, który na swojem sumieniu ma przeszło 30 grzechów, polegających na wyłudzaniu pieniędzy.

Wobec tego zasiadł on na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, który skazał go łącznym wyrokiem na trzy lata więzienia.

W czasie dochodzenia okazało się, że Szymański zawarł powtórne małżeństwo, mimo, że poprzednie prawnie istnieje.

Za tego rodzaju czyn grozi mu kilkuletnie więzienie z art. 412 K. K.

Sprawę tę Sąd Okręgowy postanowił przesłać do Prokuratury.

W.

PORZĄDKOWANIE WARSZAWY

Starosta grodzki Warszawa-Północ p. Wasylkiewicz, dokonał inspekcji bazaru Janasza przy ul. Św. Jerskiej 5 oraz sklepów i jatek przy ul. Miłej.

Inspekcja bazaru wykazała, że jego stan sanitarny znacznie się poprawił wskutek urządzenia gablotek szklanych dla pieczywa i nabiału oraz rozszerzenia przejść dla kupujących.

Za noszenie brudnych fartuchów przez pracowników w sklepach ukarano pięć osób grzywnami na podstawie doraźnych mandatów karnych.

BEZDOMNYCH CORAZ WIĘCEJ!

Ostatnio wzmogła się znacznie liczba zgłaszających się w wydziale opieki społecznej i szpitalnictwa osób, ubiegających się o mieszkania w schroniskach dla bezdomnych. Codziennie zgłasza się do 20 osób, co spowodowane jest zwiększającą się liczbą eksmisji sądowych oraz zbliżającymi się chłodami. Tymczasem miasto nie może całkowicie zaspokoić zapotrzebowania w tej dziedzinie. Uwzględniane są przedewszystkiem rodziny obarczone większą ilością dzieci.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z czwartku

Obiecujący dwuletni Isard II M. Róga wygrał łatwo nagr. 25.000 od jedynego przeciwnika Hafisa. Z gonitwy tej wycofano aż 6 koni.

W nagr. 4.000 zł. dość łatwo zwyciężył Roi Barde, bijąc łatwo o 2 dł. Gran Chuckle.

Na starcie przed trzecią gonitwą, potknęła się i upadła Italja st. „Lubicz", łamiąc lewą zadnią nogę.

Chłodno. Tor dość rozmiękły.

Szczegółowe rezultaty poniżej.

I. Nagr. 2500. Dyst. 1100 mtr. 1) Isard II M. Róga (ż. Szyszkowski), 2) Hafis. Wyc. sześć koni. Czas 1.13 łatwo o 5 dł. Tot. 14.

II. Nagr. 2100 zł. Dyst. 850 mtr. 1) Harmonja II, J. Żółkiewskiego (ż. Jagodziński), 2) Gazella II, 3) Epsom 4) Gros II, 5) Juno Abbazia została na starcie Czas 55½ pewnie o 2½ dł. Tot. 39—26—85.

III. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr. 1) Chevalier M. Bersona (ż. Czernuszenko), 2) Bebuś, 3) Granada II, 4) Oriflam, 5) Kiss me Quick. Italja na starciu złamała nogę. Ffamingo nie dokończył wyścigu z powodu krwotoku. Czas 1.25 łatwo o 4 dł. Tot. 24 — 13—20—15.

IV. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Roi Barde J. Żółkiewskiego (ż. Jagodziński), 2) Gran Chuekle, 3) Dick, 4) Globtrotter. Wyc. Burłaj. Czas 1.45 łatwo o 2 dł. Tot. 29—14—14.

V. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Efur K. hr. Zamoyskiego (M. Radwana (ż. Magdaliński), 2) Hanka, 3) Varahand, 4) Jostek, 5(A Toi, 6) Bojar II. 7) Fataliste. Czas 1.11½ łatwo o 4 dł. Tot. 33—14—20—16.

VI. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr. 1) Jastarnia M Róga (ż. Szyszkowski), 2) Fanfara III, 3) Rista, 4) Rose Tremiere II, 5) Brawura. Wyc. trzy konie. Czas 1.24½ w walce o ½ dł. Tot. 32—20—34.

VII. Nagr. Sprzedażna 4.000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Floryda H. Strzemińskiego (chł. Balcer), 2) Dzika II, 3) Delfin, 4) Bilitis II, 5) Groźny, 6) Gwiazda, 7) Hermes, 8) Domator, 9) Belle Aneri, 10) Mała Rybka, 11) Effigie Royale, 12) Bonton. Czas 1.47 łatwo o 4 dł. Tot. 148—31—16—19.

VIII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Bizun L. J. bar. Kroneberga (ż. Sakowicz), 2) Kokietka, 3) Mag, 4) Promyczek, 5) Esper, 6) Impas, 7) Locarno. Czas 2.26 pewnie o 2 dł. Tot. 45—15—19—12.

Następne wyścigi 6-go b. m.

Echa ulicy

Co słychać?

Stereotypowe warszawskie pytanie. Rozbrzmiewa wszędzie: w tramwaju, w kawiarni, w teatrze, na ulicy. Odpowiedź na nie brzmi również stereotypowo.

Szablon takiej „rozmowy" w 99 wypadkach na 100 jest następujący:

— Dzień dobry panu! Co słychać?

— Dziękuję. Nie dobrze! A u pana?

— Co może być słychać? Jeszcze gorzej!

— Tak, tak! Co za czasy!

— Okropność!

To też mile byłem zdziwiony, gdy zapytany przezemnie w tramwaju „Co słychać?", pewien exwierszokleta odparł z miną radosną: — Bogu dzięki, doskonale! Pracuję!

— Czyżby? I cóż pan robi?

— Ano — piszę!

— I to się opłaca? Pisanie wierszy w dzisiejszych czasach?!!

— A któż panu powiedział, że ja piszę wiersze? Ja, panie, piszę protesty wekslowe u rejenta...

Szczęśliwiec!

N.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 7-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11.58 i 19.58 na wszystkie stacje. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 15.00 kom. gospodarczy.

WARSZAWA: 10.15—11.45. Nabož. z Bazyliki Wil. 11.58—12.10. Sygnał czasu z Warsz. 15.30. „Wędrówki młodego rolnika". 15.50. Muzyka. 16.00. „Walka z pożarami". 16.20. „Uwagi o rybactwie i jego znaczeniu w gospodarstwie rolnem". 16.40. Transm. z zawod. pływackich „Polska—Gdańsk". 17.10. „W 175-tą rocznicę urodzin generała Henryka Dąbrowskiego". 17.25. Koncert ork. dętej Dyr. Tramw. Miejskich. 18.45. Rozmaitości. 19.05. „Wiadom. przyj. i pożyteczne". 19.25—20.00 Muzyka gramof. 20.00. Kwadrans liter. „Mój pierwszy występ literacki" 20.15. Koncert popul. 22.00. „Jak się bawią i uczą dzieci belgijskie". 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 10.15. Naboż. z Bazyl. wil. 11.58—12.10. Sygnał czasu 12.10—13.00. Koncert gramof. 15.30 —16.00. Odczyt roln. i muzyka. 16.00 —16.20. Pogadanka dla roln. 16.20 —16.40. „Kronika rolnicza". 16.40. Transm. z Warsz. 20.15. Koncert wiecz. 22.00—22.30. Feljeton. 22.30 24.00 Muzyka tan. z Warszawy.

KATOWICE: 10.15. Naboż. z Bazyl. wil. 15.50—17.05. Koncert popul. 17.05—17.25. „Na szachownicy". 17.25—18.45. Koncert ork. dęt. z Warszawy. 19.25. „Bery i bójki śląskie". 23.00—24.00. Muz. tan.

LWÓW: 16.40. Transm. z zawodów pływackich w Warsz. „Polska — Gdańsk". 17.10. Odczyt z Warsz. 17.25. Koncert z Warsz.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Kwiecińska Marja, l. 82, kośc. WW. ŚŚ. g. 9½, Kałużna Stanisława, l. 55, szp. Dz. Jezus, g. 1. Mirosz Eugenja, l. 55, kośc. WW. ŚŚ. g. 1, Rąbolski Ludwik, l. 59, kośc. Powązk. g. 10½, Pędzich Leon, l. 29, kośc. garnizonowy godz. 11.

BRÓDNO

Płużyński Edward, 1½ roku, Puławska 12, g. 10, Szettel Henryk, 5 m-cy, szp. Dz. Jezus g. 10. Trelyk Jan, l. 55, g. 10, ul. Krochmalna, Słupski Karol, cukiernik, l. 70, kość. św. Augustyna, g. 10, Jóźwiak Katarzyna l. 5, szp. Św. Łazarza, g. 1.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 09 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr. „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od osób powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.

Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-62

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.